

# Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr. 186 (973)

C

KIELCE, WTOREK, 5 SIERPNI 1952 R.

## Wywiązując się terminowo ze swych obowiązków wobec państwa CHŁOPI PRACUJĄCY umacniają spójnię wsi z miastem

W miarę postępujących żniw i omłotów wznoszą dostawy zboża do spółdzielczych punktów skupu. Wszędzie przodają spółdzielnie produkcyjne i małorolni chłopcy, z których wielu dostarczyło już całe ilości wyznaczonych zboża. Coraz liczniej chłopcy organizują odstawy zbiorowe — szerzej rozwija się współzawodnictwo w przedterminowych dostawach.

Przedterminowym wypełnieniem swych obowiązków witała chłopcy uchwalenie Wielkiej Karty zwycięstw i osiągnięć ludzi pracy w Polsce — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W woj. rzeszowskim pierwsze do odstaw przystąpiły właśnie spółdzielnie. Przewodząca spółdzielnia z Wyszatyca, pow. Przemyśl, dostarczyła zboże manifestacyjnie, pociągając za sobą małorolnych w tym powiecie. Tak samo mobilizująca działa przykład spółdzielców z Wietlina, pow. Jarosław.

Na Lubelszczyźnie odstawy zboża zapoczątkowała spółdzielnia z Kodeńca, pow. Włodawa, a na jej apel o przyspieszenie dostaw pierwsza odpowiedziała spółdzielnia w Łysobkach, pow. Lubartów, która — realizując swoje zobowiązania lipcowe — przyspieszyła prace żniwne i omłoty, po pozwoliło jej dostarczyć obowiązkową ilość zboża ze znaczną nadwyżką już w końcu lipca.

Spśród chłopów indywiduallych Lubelszczyzny wyróżnili się małorolni gospodarze wsi Kosin, pow. Krasnik.

Współzawodnictwo w szybkich dostawach ogarnęło tysiące gromad. Świadczą o tym przykład powiatu miechowskiego w woj. krakowskim, gdzie na ogólną liczbę 303 gromad zobowiązania przedterminowych dostaw podjęły 124 gromady oraz powiatów tarnowskiego, brzeskiego, bocheńskiego i dąbrowskiego w tym województwie, w których ok. 300 gromad współzawodniczy w dostawach zboża, — które mają być wykonane najpóźniej do 20 września br.

Do przyspieszenia dostaw, do walki o umocnienie spójni

### Z ostatniej chwili

## ZSRR zajmuje I miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich

HELSINKI (PAP). Związek Radziecki zajął drużynowo pierwsze miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich, uzyskując 494 punkty.

Sportowcy ZSRR ustanowili na XV Igrzyskach Olimpijskich 2 rekordy światowe, 3 rekordy Europy i 12 rekordów Związku Radzieckiego.

Drugie miejsce zajął sportowiec USA, którzy zdobyli 490,25 punktu. Trzecie miejsce zajęli zawodnicy Węgier.

Młodzieży! czekają na Ciebie wielkie budowy planu 6-letniego. Zdobędziesz zawód, poprawisz swój byt, pomożesz rodzinie. Uzyskasz awans społeczny. Zdobędziesz kwalifikacje. Zgłoś się do Referatu Zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej, gdzie otrzymasz skierowanie do pracy w Kieleckim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym na odcinku budów w Skarżysku i Pionkach.

między wsią i miastem mobilizują chłopów wielkie wydarzenia w naszym kraju — uchwalenie Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Oto, co piszą w rezolucji — zobowiązaniu spółdzielcy z Dużej Pastwy w pow. kwidzińskim.

— „Rozumiejąc w pełni ogromne znaczenie dla naszego narodu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która zatwierdza i gwarantuje chłopom i robotnikom dobro Polski Ludowej, która zapewnia specjalną opiekę i troskę władzy ludowej nad rozwojem gospodarki zespołowej, postanawiamy: do dnia 1-go października zakończyć omłoty ziół, a do 15 września br. odwieźć do punktu skupu w 100 proc. zboże przypadające w planie dla naszej spółdzielni w ilości 137.149 kg oraz po nadplanowo sprzedać państwu co najmniej 5 tys. kg zboża.

Realizując nasze zobowiązania pragniemy umocnić spójnię wsi z miastem oraz wnieść wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce”.

W woj. gdańskim pierwsze zboże do punktu skupu przynieśli spółdzielni produkcyjnej na z Nebrowa, pow. Kwidzyn, druga była spółdzielnia z Bągartu, pow. Sztum.

Na Opolszczyźnie, gdzie żniwa rozpoczęły się wcześniej, w dostawach zboża przodują również spółdzielcy i małorolni gospodarze. Kilkunastu chłopów ze wsi Kujakowice i Bie-

dacz pow. Kluczborek pomyśli nie zrealizowało część zobowiązania, a kilku nawet plan prze-kroczyło. Wyróżnia się małorolny Ignacy Klimek z Biedacza, który zamiast wyznaczonych 190 kg dostarczył 400 kg zboża. „Musimy się spieszyć ze sprzedażą zboża — powiedział Klimek — tak samo jak nasz rząd spieszy nam z udzieleniem pomocy”.

## Rozbieżności między angielskimi konserwatystami a labourystami w sprawie wojennych układów z Adenauerem

LONDYN PAP. Jak już po dawaliśmy, labourystowska grupa parlamentarna głosowała w dniu 1 bm. przeciwko ratyfikacji układów wojennych, zawartych z Adenauerem.

Fakt, że po raz pierwszy od 12 lat konserwatyści i labourysty nie zajęli zgodnego stanowiska w ważnej sprawie, dotyczącej brytyjskiej polityki zagranicznej, jest przedmiotem ożywionych komentarzy. „Times” zapytuje, czy fakt ten oznacza zakończenie okresu zgodnej dwupartyjnej polityki zagranicznej prowadzonej przez konserwatystów i labourystów.

Postępowe koła brytyjskiej opinii publicznej stwierdzają,

że dotowe organizacje Labour Party oraz związki zawodowe z taką silną występują przeciwko ratyfikacji układów wojennych i przeciwko obecnej polityce zagranicznej rządu, że labourystowska grupa parlamentarna musiała głosować przeciwko ratyfikacji układów wojennych.

„Daily Worker” pisze, że głosowanie w Izbie Gmin było „powstaniem przeciwko dyktatowi amerykańskiemu”. Dziennik ten zaznacza, że przykład Labour Party zachęca wszystkie partie Europy zachodniej, z wyjątkiem najbardziej krótkowzrocznych, do wystąpienia przeciwko układom wojennym.

## Uroczyste obchodzili masy pracujące ZSRR WSZECHZWIĄZKOWY DZIEŃ KOLEJARZA

MOSKWA PAP. 3 sierpnia w Związku Radzieckim uroczyste obchodzono Wszechzwiązkowy Dzień Kolejarza. W dniu tym kolejarze składają narodowi radzieckiemu sprawozdanie ze swej pracy, podejmują nowe zobowiązania, mobilizują swe siły dla pomyślnego wykonania stojących przed nimi zadań.

2 sierpnia w Teatrze Letnim w Centralnym Parku Kultury i Odpoczynku im. Gorkiego odbyła się uroczysta akademicka, poświęcona Wszechzwiązkowemu Dniowi Kolejarza. W akademii wzięło udział przeszło 10.000 pracowników transportu kolejowego Moskwy oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Referat wygłosił minister komunikacji ZSRR — Borys Bieszczew.

Pełnomocnik techniczny kolejnictwa radzieckiego jest znacznie wyższy niż przed wojną — mówił minister Bieszczew. Zniszczenia wojenne nie tylko zostały odbudowane, lecz także stworzono warunki dla dalszego wzrostu przewozów.

Omawiając sukcesy pracowników transportu kolejowego, mówca podkreślił, że w r. 1951 plan przewozu towarów w kolejnictwie radzieckim został przekroczony.

Uczestnicy akademii wśród burzliwych oklasków uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym pisze: „Dzięki stałej trosce i pomocy partii komunistycznej, rządu radzieckiego i Józefa Stalina, transport kolejowy Związku Radzieckiego rozbudowuje się i rozwija. W latach władzy radzieckiej długość linii kolejowych ZSRR zwiększyła się dwukrotnie. W okresie pięcioletek stalnowskich przed wojną oraz w latach powojennych przemysł socjalistyczny zaopatrzył transport kolejowy w potężne lokomotywy, wiel-

kie wagony towarowe, nowoczesne wagony pasażerskie, wyprodukował dla kolejnictwa najnowsze urządzenia automatyczne, maszyny do remontu linii kolejowych i prac załadunkowych. Długość linii zelektryfikowanych wzrosła prawie dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Pod względem zaopatrzenia technicznego koleje radzieckie zajmują pierwsze miejsce na świecie.

Wielkie sukcesy transportu kolejowego, jak również całej gospodarki narodowej Związku Radzieckiego są jeszcze jednym jaskrawym dowodem ogromnej wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym.

## Aby rosła NASZA OJCZYZNA...

Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy Polska rządzona przez klikę wyzyskiwaczy i pasozytów miała smutną sławę najbardziej zacofanego i słabego państwa. „Polska przestała być krajem biednym, bezbron- nym i niezaradnym — powiedział towarzyszy BIERUT — ... Minał i nie wrócił nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców”.

Uprzemysłowienie naszego kraju jest ważnym czynnikiem wzrostu gospodarki rolnej i poziomu życia wsi. Coraz wyższe są plony w naszych gospodarstwach. Zwiększyła się hodowla. Maszyny coraz bardziej wypierają prymitywne narzędzia rolnicze, czyniąc pracę lżejszą i bardziej wydajną. Wiek korzysta z nąjów sztywnych, traktów, snopowiązałek i z wielu innych dawniej niedostępnych, a nawet nieznanych zdo- byczy wiedzy i techniki. Dzięki uprzemysłowieniu wieś poz- była się ciężkiej troski, tak charakterystycznej dla okresu przedwojennego — troski o ry- nek zbytu dla swoich produk- tów. Znikło na zawsze pojęcie klęski urodzaju, minal bezpo- wrotnie okres, kiedy dobry sprzedaż z reguły powodował spadek cen i kiedy chłop zmu- szony był sprzedawać swoje zbiory na pół darmo. Dziś wieś odżywia się coraz lepiej. Kupuje o wiele więcej towa- rów przemysłowych niż przed wojną.

Każdy przynajmniej, że główny ciężar wzmocnienia naszego kraju, rozwijanie wielkiego przemysłu, zdźwiga na sobie klasa robotnicza. Istnieje więc pewna nierównomierność w rozłożeniu obowiązków wobec narodu i państwa a przecież Polska Ludowa jest wspólnym domem ludu pracującego. Sprawa potęgi naszej wolnej Ojczyzny, sprawa rozkwitu naszych miast i wsi jest wspólną naszą troską, leży w interesie robotników i chłopów.

Jakie obowiązki wobec narodu i państwa spoczywają na wsi polskiej? Obowiązkiem wsi jest zaspokojenie potrzeb przemysłu w surowce rolnicze i dostarczanie odpowiedniej ilości żywności miastom. Obowiązkiem wsi jest walka o wzrost produkcji rolnej i ho- dowlanej, aby należały do za- opatrzyć ludność w chleb, mię- so, ziemniaki, mleko, aby klasa robotnicza mogła jeszcze wydajniej pracować w kopal- niach, hutach i fabrykach, wy- konywać swoje plany produk-cyjne, zasilać wieś w towary i maszyny, jeszcze bardziej rozwijać uprzemysłowienie — podstawę naszego rozwoju, ważny czynnik obronności kra-ju.

A tymczasem rolnictwo nasze pozostaje nadmierne w tyle za szybko rozwijającym się przemysłem, za wznoszącymi potrzebami ludności. To niepomysłne zjawisko hamuje rozwój spójni między miastem a wsią i stwarza duże trudności w naszym budownictwie. Tę nadmierną dysproporcję można i należy usunąć. W tym celu trzeba wy- korzystać wszystkie rezerwy tkwiące w gospodarce rolnej, podnieść jej wydajność. Droga do tego prowadzi przez likwidację odlogów, przez termino- we przeprowadzenie sprzętu i omłotów ziół, przez siewy po- plonów i wczesną orkę jesien- ną, przez coraz szersze stoso-

wanie zasad nowoczesnej agrotechniki, prowadzić również przez pełne wykorzystywanie parku maszynowego POM-ów i GOM-ów. Rzecz w tym: by każdy chłop pracujący zdawał sobie sprawę, że wprowadzenie ob- owiązkowych dostaw jest dla wsi poważnym bodźcem ekonomicznym do zwiększenia produkcji i jednocześnie zabezpieczenia interesy budownictwa socjalistycznego i klasy robot- niczej przed spekulacyjnymi manewrami kulaków oraz po- kątnych handlarzy. Wysokość dostaw nie jest ustalona wed- dug produkcji zbożowej czy hodowlanej uzyskanej przez chłopca. Obliczana jest ona od ilości i jakości gruntów or- nych i nie ulega zmianie na- wet wtedy, jeśli plony z hek- tara wzrosną.

Toteż im więcej chłop pracujący produkuje, tym więcej zostaje mu, po wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw, produktów rolnych, tym więcej zboża, ziemniaków, mięsa mo- że sprzedać po cenie wolno rynkowej. Towarzysz BIERUT powiedział na VII Plenum: „Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować rów- nież na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodar- stw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produk- cję towarową. Pozostałą część swej produkcji rolnik może wymienić swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym krę- pował”.

W całym kraju odbywa się sprzęt zboża. Wieś odstawia na punkty skupu — dla pań- stwa — pierwsze tegoroczne ziarno. Dotychczasowe do- świadczenie walki o skup zboża oraz o wykonanie in- nych dostaw uczy nas, że kul- ak usiłuje sabotażować wy- wiazanie się z obowiązków, usiłuje nakłonić nieu- świadomionych chłopów do pójścia w jego ślady.

Chodzi o to, aby pracująca wieś w pełni zrozumiała, że kto uchyla się od obowiąz- kowych sprzedaży państwu zbo- ża, ziemniaków, mięsa i mle- ka, nie wpłaca na czas podatku, ten daje posłuch wrogim pla- kom, ten szkodzi naszej oj- czyźnie, ten utrudnia pracę górnikowi w kopalni, stalownikowi w hucie, mechanikowi w zakła- dach maszyn rolniczych, ma- szynisty na kolei, ten godzi w nasze państwo ludowe, a więc i siebie samego. Kto uchyla się od dostaw, idzie na rękę naszym wrogom, imperiali- stom amerykańskim, którzy chcieliby zniszczyć nasze pola, nasze zagrody, obrzucić gra- dem bomb nasze miasta i na- sze wsie.

Każdy uczelny chłop, któ- ry żyje z pracy własnych rąk, który kocha swój kraj i buduje nowe życie, pragnie ojczy- nie widzieć silną, chce swą pracą zmniejszyć trudności, jakie stoją na drodze realiza- cji planu sześcioletniego, chce wnieść swój wkład w dzieło socjalizmu, w dzieło utrwalenia pokoju. Pracująca wieś, której zdobyte zagwarantowa- ne i utrwalone zostały przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z honorem wykona swe patrio- tyczne obowiązki wobec narodu, w jednym szeregu z boha- terską klasą robotniczą będą wznosić piękny gmach niezwykłej, socjalistycznej Ojczyzny.

B. T.

## LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH



Prof. dr JAKUB WĘGIERKO — laureat nagrody II stopnia za pracę badawczą, doświadczalną i kliniczną nad cukrzycą.



Prof. dr IGNACY REIFER — laureat nagrody II stopnia za pracę w dziedzinie mikroana- lizy pierwiastków mineralnych w roślinach.



Prof. dr inż. JAN KOŻUCHOWSKI — laureat nagrody zespo- lowej II stopnia za opracowa- nie z Zespołem Zakładu Elek- troenergetyki Politechniki Wro- cławskiej, analizatorów dla po- trzeb energetyki.



Doc. dr JAN KOSSAKOWSKI — laureat nagrody III stopnia za osiągnięcia w zakresie chi- rurii wieku dziecięcego.

Święto » Oesterreichische Volksstimme « w Wiedniu

WIEDEN, PAP. W niedzielę, 3 bm. obchodzone w Wiedniu święto ludowe na cześć centralnego organu Austriackiej Partii Komunistycznej — „Oesterreichische Volksstimme”.

NARODY CHIŃSKI I KOREAŃSKI radośnie obchodzą święto Chińskiej Armii Ludowo-Demokratycznej

PEKIN (PAP) — Naród chiński obchodzi radośnie 25 rocznicę bohaterskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. W nie dzielę na lotnisku pekińskim zgromadziły się wielotysięczne tłumy ludności, a wśród nich żołnierze Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i przedstawiciele ludowych oddziałów ochotniczych. Oglądali oni pokaz lotnictwa Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, które zademonstrowało swe doskonałe wy szkolenie. Wśród gości obecni byli przewodnicy pracy, przed stawiciele organizacji społecz nych i członkowie korpusu dy plomatycznego.

PEKIN (PAP) — Z okazji święta Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej odbył się w Phenianie uroczysty wiec, na którym obecni byli przywódcy Koreańskiej Partii Pracy i członkowie rządu, przedstawiciele Koreańskiej Armii Ludowej, koreańskich stronnictw demokratycznych i organizacji masowych, robotnicy, chłopci, młodzież, uczeni i przedstawiciele sztuki. Na wiec przybyli również dyplomaci zagraniczni oraz delegaci chińskich ochotników ludowych.

listy z pozdrowieniami od narodu koreańskiego. Typowym wyrazem uczuć ludności Korei jest np. następujący list jednego z mieszkańców Phenianu do ochotników chińskich. — „Na koreańskich polach bitwy potwierdziłście chlubne tradycje Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej. Trakto waliście zawsze naród koreański jak swych własnych ucha nych braci. Dopomogliście nam ogromnie w naszej krwawej walce. Nie zapomniemy nigdy waszej pomocy. Zjednoczona siła narodów koreańskiego i chińskiego w walce o sprawiedliwość jest nie do pokonania. Życzymy Wam jeszcze więk szych i chlubniejszych zwycięstw”.



Ludność tybetańska radośnie witała wkraczającą do Tybetu Chińską Ludową Armię Wyzwoleńczą.

Na zdjęciu: Przedstawiciele lokalnego rządu tybetańskiego wręczają oficerom Ludowej Armii Wyzwoleńczej „hata” („Hata” jest to szarfa ofiarowywana na znak szczególnego szacunku).

Polip imperializmu amerykańskiego chce wyssać krew z Indii Prasa hinduska o polityce USA

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja Tass, tocząca się na łamach pisma „Blito” dyskusja na temat polityki amerykańskiej w stosunku do Azji odzwierciedla poważny niepokój społeczeństwa hinduskiego z powodu wznagającej się penetracji ekonomiczno - politycznej USA.

Wy do przypuszczenia — pisze Sundaram — że Francja i inne kraje zachodnie - europejskie przeklinają dzień, kiedy zgodzili się na przyjęcie tej pomocy, która zmniejszyła ich przemysł oraz włączyła ich gospodarkę do systemu kolonialnego popieranego przez monopolistów amerykańskich”.

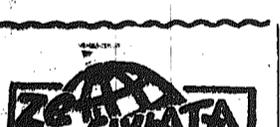
PEKIN (PAP). Jak donosi z Phenianu Agencja Nowych Chin, naród koreański obchodził 25 rocznicę chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej jak swe własne święto. Fabryki, szkoły, organizacje masowe i poszczególne miejscowości w całym kraju wysyłały swe delegacje dla odwiedzenia jednostek chińskich ochotników ludowych na froncie i na zapleczu i dla urzędzenia wraz z nimi uroczystych obchodów. Przywożą one dary i

Widzieliśmy zapał twórczej, pokojowej pracy

Związkowcy brytyjscy piszą o swym pobycie w Polsce

WARSZAWA (PAP) 42-osobowa delegacja związkowców brytyjskich, w skład której wchodziło górników, hutniczych, stoczniowców, dokerów, nauczycieli, włókniarzy, metalowców i pracowników przemysłu samochodowego, przebywała w Polsce na zaproszenie Cent-

ralnej Rady Związków Zawodowych. Po zwiedzeniu szeregu miast, ośrodków przemysłowych i miejscowości wypoczynkowych w Polsce, członkowie delegacji złożyli przed wyjazdem do Wielkiej Brytanii wspólne oświadczenie. W oświadczeniu tym czytamy m. in.: Wśród członków naszej delegacji byli ludzie o różnych przekonaniach politycznych i religijnych. W zasadzie jednak panowała między nami jedność, szczególnie co do naszej odpowiedzialności wobec tych, którzy nas wybrali. Zdobyliśmy jasny obraz warunków życia, pracy i wypoczynku oraz zaznajomiliśmy się z ludźmi pracy w Polsce.



MOSKWA. — Prasa radziecka podaje, że na rzecz Rosji w obwodzie kijowskim zakończono budowę największej na Ukrainie wielkiej elektrowni wodnej. Długość kołca budowa 2 nowych, wielkich elektrowni wodnych, które dostarczą energii elektrycznej licznym kolechom, sówchozom i ośrodkom maszynowo - traktorowym.

Przywódcą hinduskiej partii robotniczo - chlopskiej poseł do parlamentu More w artykule p.t. „Stany Zjednoczone dążą do przekształcenia Indii w zasofianą kolonię — dostawcą surowców” pisze: „Naród hinduski powinien zrozumieć istotne motywy pomocy amerykańskiej... Polip imperializmu amerykańskiego wyędał swe śmiercionośne maćki, żeby wyssać krew z Indii”.

Sytuacja w Egipcie

LONDYN, PAP. Agencja Reutersa donosi, że premier Ali Maher ogłosił skład 3-osobowej rady regencyjnej, do której wchodzi książę Mohammed Abdel Moneim — bliski krewny Faruka, dr Bahieddin Barakat — były minister sprawiedliwości i przewodniczący rady państwa oraz pułkownik Mohammed Rashad Mohana — zaufany gen. Na-

Jednocześnie — jak wynika z doniesień prasy — W Brytania nadal ściga posiłki wojskowe do strefy Kanalu Sueskiego. Ostatnio odjechało z Cypru 750 żołnierzy brytyjskich. Grupa oficerów, która przebywała na urlopie wypoczynkowym na Cyprze, otrzymała rozkaz natychmiastowego powrotu do strefy Kanalu Sueskiego.

Postępowi f. Imocy - bojownikami sprawy pokoju

PRAGA (PAP). W Karłowicach Varach odbył się wiec uczestników VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w obronie pokoju. Na wiecu uchwalono jednomyślnie tekst odezwy do pracowników filmi na całej kuli ziemskiej. Wszyscy świadomi i uczciwi pracownicy filmu — głosi m. in. odezwa — powinni stać się bojownikami sprawy pokoju. Apelujemy więc do wszystkich uczciwych pracowników filmu na całej kuli ziemskiej: zwalczajcie tych wszystkich, którzy nadużywają sztuki przeciwko życiu! W swojej sztuce dawajcie wyraz dążeniom narodów do szczęścia ludzkiego, do radości, wolności i pokoju! Przy pomocy swej sztuki prowadźcie narody do przyjaźni i do wzajemnej współpracy! Naprzód o szczęśliwą przyszłość ludzkości!

BUKARESZT. — Dyskusja ogólnonarodowa nad projektem nowej konstytucji przebiegała w całej Rumunii jak wielkie święto. Na wiecach i zebraniach, w rozmowach z agiatorami i w licznych listach ogłaszanych w prasie ludzie pracy dają wyraz swej radości i dumy z powodu sukcesów w dziedzinie budowy podstap socjalizmu, przy czym kładą podziwienia i wyraz głębokiej wdzięczności przede wszystkim do narodu radzieckiego i do wielkiego przyjaciela narodu rumuńskiego Józefa Stalina.

MŁODZIEŻ NIEMIECKA gotowa jest poświęcić wszystkie siły dla walki z „układem ogólnym”

BERLIN (PAP). W dnach 3 i 4 sierpnia br. odbyły się w Berlinie na pograniczu sektorów zachodnich oraz w sektorze brytyjskim potężne wiece młodzieży berlińskiej, która manifestowała na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec oraz przeciwko wojennej polityce rządu Adenauera.

Przedstawiciel organizacji — Tobiasz oświadczył, że nie ma absolutnie żadnej gwarancji, iż armia zachodnio-niemiecka nie wystąpi przeciwko Anglii.

Omawiając swą podróż do Związku Radzieckiego, Toller-ton stwierdził, że ZSRR dąży do zachowania trwałego pokoju. Zaden kraj nie mógłby wydatkować tyle środków na budownictwo obiektów pokojowych jeśli by pragnął rozpocząć wojnę agresywną.

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, dnia 1 sierpnia br. w ramach umowy handlowej, podpisanej w Berlinie w dniu 20 września 1952 r., zawarte porozumienie między Niemiec Republiką Demokratyczną a Niemcami Zachodnimi.

W parku „Jungfernhelde” (sektor brytyjski) zebrana na wielotysięcznym wiecu młodzież zachodnio - berlińska uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, iż gotowa jest poświęcić wszystkie siły dla zwalczania zdradzieckiego militarystycznego „układu ogólnego” i domaga się zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Rezolucja wzywa młodzież Berlina do tworzenia w szkołach, zakładach przemysłowych i innych zakładach pracy komitetów wspólnej akcji młodzieżowej dla walki przeciwko „układowi ogólnemu” i o traktat pokojowy z Niemcami.

Inny mówca — Toller-ton oświadczył, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich grozi wy-

buchem wojny domowej w Niemczech.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu, że Medżlis irański uchwalił ustawę, mocą której b. premier Ghawam-es-Sultaneh został wyjęty spod prawa, jako jeden z organizatorów rozlewu krwi w dniu 31 lipca i zamachu na naród irański. Ustawa stwierdza, że Ghawam-es-Sultaneh powinien być po ciągnięty do odpowiedzialności i ukarany oraz że cały jego majątek ruchomy i nieruchomy ulega konfiskacie.

LONDYN, PAP. Organizacja angielska grupująca b. żołnierzy — obrońców pokoju zorganizowała w Londynie wiec na

„Masy ludności Paryża potępiają i piętnują wydane przez rząd zdrady narodowej represyjne i terrorystyczne zarządzenia, skierowane przeciwko Komunistycznej Partii Francji — partii klasy robotniczej, partii całego narodu... Zbrodnictwa polityka tego rządu wpręga Francję w jarzmo amerykańskich miliardów, sprzyja uzbrojeniu niemieckich zbrodniarzy wojennych, prowadzi kraj do katastrofy, do spustoszenia, do trzeciej wojny światowej”.

Partii Komunistycznej, stojącej na straży pokoju i swobód demokratycznych. W walce z partią komunistyczną reakcja francuska ucieka się do przesładowań, terroru, gwałtu i bezprawia. Pragnąc pozabawić partię kierownictwa, aresztuje się jej przywódców i aktywistów. Gwałcą literę i ducha konstytucji, depcze się brutalnie elementarne prawa i swobody człowieka. Pustym dźwiękiem stała się wolność prasy, zebrzań, zrzeszania się, nietykalność osobista deputowanych i inne wolności, zagwarantowane przez konstytucję. Prześladują się obrońców pokoju.

Przeciwko faszyzacji i militaryzacji Francji

w demonstracji przeciwko przybyciu do Francji generała Ridgway'a. Reakcja spodziewała się, że stosowany przez nią faszyzowski terror doprowadzi do zastraszenia obrońców pokoju, do odosobnienia partii komunistycznej. Przeliczyła się jednak w swych rachubach. W odpowiedzi na terror masy zespoliły swe szeregi wokół partii komunistycznej. W okresie bezprawnego uwięzienia Duclos wstąpiły do partii tysiące osób.

Towarzyszowi Stanisławowi Bartosikowi gorące współczucie z powodu śmierci jego matki Walerii Bartosik wyrażają PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA oraz RADA MIEJSCOWA ZZPIS przy KW PZPR w KIELCACH

Tak oto brzmi wyjątek z rezolucji uchwalonej na kilkudziesięciotysięcznym wiecu, który odbył się niedawno w Paryżu w sali Velodrome d'Herve. Rezolucja potępia politykę przygotowawczą do nowej wojny, prowadzoną przez reakcyjne władze francuskie, które wyasygnowały 59 proc. sum budżetowych na cele wojenne, przedłużyły okres służby wojskowej, organizują nowe dywizje dla agresywnej „armii europejskiej”, przestawiają gospodarkę na tory wojenne.

W realizacji tej zbrodnictwa polityki wojny, głodu i fałszywym poważną przeszkodą jest dążność Francuskiej

Z walką narodu francuskiego go solidaryzuje się cała postępowo ludzkość. W oświadczeniu Światowej Rady Pokoju czytamy m. in.: „Walka narodu francuskiego jest poważną przeszkodą dla sił przeciwdziałających się osłabieniu i podległości napędzanej i pokójowemu rozwiązaniu kwestii sponych... Oświadczamy uroczysto, że wszystkie narody świata solidaryzują się z walką narodu francuskiego w obronie pokoju. Żadna siła nie jest w stanie złamać woli wielkiego narodu, broniącego swej niezawisłości i walczącego o pokój na całym świecie”.

# Troska o człowieka — warunkiem stabilizacji załóg

Jakże często w zakładzie pracy ma miejsce podobna rozmowa. Po jednej stronie biurka siedzi kierownik zakładu lub sekretarz organizacji partyjnej. Po drugiej stronie — delegat nadzornej instancji partyjnej czy gospodarczej. Zakład nie wykonał planu. Z jakiej przyczyny? Kierownik zakładu rozkłada ręce. „Wiedzie towarzyszu, brak ludzi, wielu od nas odchodzi, przede ich siła nie zatrzymamy”.

— „Jak duża jest u was płynność kadr?” — pyta towarzyszu.

— „O duża, w niektórych miesiącach powyżej 10 procent.”

— „No, a co robić żeby to zmniejszyć?”

Bezradny gest towarzysza odpowiada: — „Nie, nie bardzo wiemy, co na to poradzić...”

Ta odpowiedź jest niezmiernie charakterystyczna. Zarów no kierownictwo gospodarcze jak polityczne wielu naszych zakładów, znając trudności,

jakie pociąga za sobą płynność załogi, nie widzi możliwości zwalczania tego zjawiska.

Płynność kadr w naszym przemyśle jest znaczną. W przemyśle węglowym procent zwolnionych w stosunku do zatrudnionych wyniósł w roku 1951 — 43,2 proc., w przemyśle maszynowym — 39 proc. W budownictwie przemysłowym płynność załogi w kwietniu br. wynosiła ponad 10 proc.

Każdy nowy człowiek w zakładzie jest cennym kapitałem, trzeba się nim zająć, trzeba za jego przybyciem do zakładu dać mu pracę, skierować na odpowiednie stanowisko robocze, zgodnie z jego kwalifikacjami, lub jeśli ich nie ma — oddać go pod opiekę majstra, czy instruktora, który go będzie podczas pracy uczył.

Niestety, nie zawsze pamiętają o tym kierownictwa gospodarcze i polityczne zakładów. Robotnika zostawia się na hali fabrycznej, inżyniera

zapoznaje się z jego kolegami w biurze czy oddziale. I koniec. Zapomina się często o trudnościach nowego pracownika w nowym miejscu pracy. Taki właśnie stosunek do nowych sprawił, że z 600 młodych absolwentów szkół mechanicznych, którzy rozpoczęli pracę w jednej z największych fabryk naszego przemysłu motoryzacyjnego po kilku tygodniach już 400 opuściło fabrykę. A zakład skarży się nieustannie na brak kwalifikowanych kadr.

Jeżeli do zakładu przychodzi robotnik niewykwalifikowany, to pragnie on jak najszybciej nauczyć się zawodu. Są jednak fabryki, gdzie szkolenia zawodowe nie prowadzi się. Robotnicy nie wykonują swych baz i w związku z tym zarobki ich są niskie. Fluktuacja w tych zakładach wynosi 10 i więcej procent. Wiele jest zakładów i budów, gdzie jedyną z głównych przyczyn płynności załogi jest brak szkolenia zawodowego. Ludzie odchodzą tam, gdzie mogliby się czegoś nauczyć, zdobyć kwalifikacje, wyrosnąć na dobrego fachowca. A kierownictwo zakładu załamuje ręce: jak wykonamy plan, skoro ty lu ludzi odchodzi od nas?

Nieustanna, serdeczna troska o człowieka winna przejawiać się również w zapewnieniu mu odpowiednich warunków mieszkaniowych, zaopatrzenia, dostarczania kulturalnej rozrywki. Jednakże kierownictwa zakładów, organizacje partyjne i związkowe bardzo często zapominają o tym.

Świadczy o tym chociażby stan naszych hoteli robotniczych, który wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Są takie hotele, na budowach w Skarżysku czy Pionkach, gdzie zawsze jest czysta pościel, w umywalni jest woda, a w świetlicy gazety i książki. Ale niestety, więcej jest takich jak np. w Milicy, gdzie w hotelach jest brud i nieporządek, brak wody i światła. I nie można się dziwić, że w Milicy jest wielka płynność załogi.

Towarzysz Bierut w swym referacie na VII Plenum podkreślił, z całym naciskiem, że ważnym narzędziem stabilizacji załogi są mieszkania służbowe. Jednakże mieszkania te są niejednokrotnie rozdzielane niewłaściwie, często mieszka w nich ludzie nie mający nic wspólnego z produkcją, a nie otrzymują mieszkań ci, którzy najbardziej na to zasłużyli, ceniący fachowo, przodownicy pracy. Czyż można się dziwić, że ludzie ci odchodzą do innego zakładu, na inną budowę, czując żal do kierownictwa zakładu, w którym dotąd pracowali i mając nadzieję, że w innej fabryce wreszcie mieszkanie otrzymają. Nie wszystkie również OZR stoją na wysokości zadania. Większość z nich nie troszczy się o rozwinięcie bazy hodowlanej, warzywniczej, o prowadzenie zakładów usługowych. Świadczy o tym chociażby fakt, że na 23 OZR przy hutach istnieje zaledwie 6 punktów szweskich i tyleż kra wieckich. Zaopatrzenie robotników szwankuje również z powodu braku odpowiedniej sieci sklepów w pobliżu zakładów pracy — sklepów, w których robotnik, a przede wszystkim kobiety prowadzące gospodarstwo domowe mogłyby się zaopatrzyć po, lub przed pracą w niezbędne artykuły.

Toteż, jeśli gospodarze czy polityczne kierownictwa zakładów będą badać przyczyny płynności kadr na swym terenie, winny zastanowić się, czy w zakresie zaopatrzenia robotnika wszystko jest jak należy. I tu również tkwi przyczyna odchodzenia ludzi z fabryki.

Dokładne przeanalizowanie warunków pracy i życia pracowników fabryki pozwoli jej kierownictwu na pewno na wykrycie wielu przyczyn płynności załogi, a serdeczne rozmowy z ludźmi, wysłuchanie ich uzasadnionych życzeń, dopomoga do poprawy tego, co jeszcze jest złe. Trzeba interesować się sprawami ludzi. Musi zniknąć z naszych zakładów, z naszych budów bezduszny stosunek do ludzi. „Klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej

troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności” mówi na VII Plenum towarzysz Bierut. I dalej, piętnując biurokratyczny, bezduszny stosunek do ludzi, towarzysz Bierut stwierdza: „Trzeba ostro zwać i zmienić najrychlej ten stosunek, trzeba poprawić warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie.”

W swej trosce o człowieka kierownictwo zakładów, organizacje partyjne i związkowe winny na jednym z pierwszych miejsc postawić zadanie opieki nad młodzieżą, nad naszą przyszłością i naszą niezawodną nadzieją.”

Nie wystarczy jednak troska o materialne warunki pracowników. Towarzysze jej musi nieustanna praca masowo polityczna, nieustanna troska o podnoszenie ich poziomu świadomości i kultury, popularyzacja wiedzy zawodowej. Towarzysze jej musi nieustanne budzenie w nich miłości i przywiązania do zakładu, którego pracą jest jednym z warunków pomnożenia sił ojczyzny. Jednym z warunków podnoszenia dobrobytu samych robotników. Człowiek nie odejdzie z fabryki czy budowy, jeśli zdobędzie poczucie, że jest cenny, że jest potrzebny, że również dzięki jego pracy „jego zakład” jest ważnym ogniwem w gospodarce narodowej.



Idź do pracy na wielkie budowy, nie zwlekaj, zgłoś się natychmiast do Referatu Zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej, gdzie otrzymasz skierowanie i bezpłatny przejazd do pracy w KPZB na odcinek budów w Skarżysku i Pionkach.

## Kostrzewa i Bielecki będą zbrojarzami

Gdy Kazik Kostrzewa ukończył szkołę podstawową, nie wiedział co z sobą zrobić. Ojciec jego dawno już umarł. Po został sam z matką utrzymującą się z dwuhektarowego, o lichej ziemi gospodarstwa rolnego. Kazik mało pomagał matce w gospodarstwie, nie chciał mu się też dalej uczyć.

Z jego rodzinnej wioski — Tomaszowa, gm. Kazanów, po wiat Radom — wielu ludzi do jeździło do pracy w różnych zakładach pracy. Najwięcej jednak pracuje w budownictwie, w Wierzbicy i przy budowie osiedla mieszkaniowego Milica w Skarżysku - Kamieniu.

Wieczorami, czy w dniu wolnym od pracy, robotnicy zbierali się grupkami i rozmawiali o pracy na budowie, o zarobkach, o trudnościach, o tym, że uczą się nowych zawodów... Kazik coraz ciekawiej przysłuchiwał się tym rozmowom. Swemu koledze — Jankowi Bieleckiemu — nie mówił już teraz tylko o burdach i różnych posdach. Coraz częściej opowiadał mu o tym, co usłyszał od starszych robotników pracujących na budowie. Wreszcie postanowili obaj iść do pracy przy budowie „Milicy”.

— Chciałbym nauczyć się murarki — powiedział Kazik. W piękny majowy, słoneczny dzień, Janek i Kazik przysiedli do „Milicy”. Olsnili ich czerwone z dużymi oknami, gotowe już bloki mieszkalne. Porwała ich budowa dalszych bloków.

W Wydziale Kadr Zarządu Budowlanego Nr 2, Kazika i Janka skierowano do pracy przy budowie, jako pomocni murarze. Chłopcy trafili jednak w złe ręce. Murarze mało interesowali się nimi. Zamiast cierpliwych, ciągłych pouczeń, krzyczyli na nich, obrzucali ich ordynarnymi wyzwiskami, gdy czegoś nie potrafili jeszcze zrobić tak jak należało. Doszło do tego, że Kazik i Janek coraz częściej zaczęli uciekać od krzyżujących i wściekających ich murarzy. Chodzili bez celu po całej, rozległej budowie, zostali bumelantami.

Wydział Kadr bez wnikania w przyczynę bumelanctwa obu chłopców, bez głębszej rozmowy z nimi, w pierwszych dniach lipca br. wezwali ich do biura i wręczyli im karty zwolnienia.

Tadeusz Mańko, zbrojarz budowlany, w marcu br. został delegowany do pracy zbrojarskiej na budowę „Milicy”. Po przednio pracował w Nowej Hucie i przy budowie bloków mieszkalnych w Radomiu.

Po przybyciu na budowę „Milicy” tow. Mańko przekonał się, że jest tu jedynym zbrojarzem, a roboty zbrojarskiej huk... Nie ulakło się jednak ogromu pracy. Z całą energią zabrał się do niej. Gniewało go tylko to, że za każdym razem dostawał innych ludzi

na pomocników. Gdy pracował na placu budów nr. 1, ludzi do pomocy dawał mu kierownik placu nr. 1, gdy pracował na placu budów nr. 5, ludzi do pomocy dawał mu kierownik placu nr. 5. I tak stało. Przy każdej innej robocie miał innych pomocników. Te zmiany pomocników źle wpływały na tempo robót zbrojarskich na budowie. Próbował utworzyć stałą brygadę zbrojarską, lecz nie mógł zdobyć sobie ludzi na stałe.

Wreszcie po długich rozmyśleniach postanowił dobrać kilku ludzi z tych, którzy niedawno ze wsi przyszli na budowę, szkolić ich na zbrojarzy, stworzyć stałą brygadę zbrojarską.

Z tym właśnie projektem tow. Mańko przyszedł w pierwszych dniach lipca br. do biura Wydziału Kadr Zespołu Budowlanego Nr 2. Zastał tam właśnie Kazika Kostrzewę i Janka Bieleckiego, stojących ze spuszczonymi smutnie głowami, trzymających w ręku karty obiegowe.

— Ja ich wezmę pod moją opiekę i wyuczę na zbrojarzy — powiedział tow. Mańko.

Dobral sobie jeszcze Józefa Krycio i Stanisława Kosa — dwóch młodych ludzi z nowoprzyjętych do pracy, pochodzących z gromady Konary, powiatu sandomierskiego. Rozpoczął z nimi naukę zawodu zbrojarskiego.

Zaledwie miesiąc minął od chwili rozpoczęcia tej nauki, ale wyniki jej już są widoczne. Tow. Mańko wpaja chłopakom zamiłowanie do pracy, do nauki nowego zawodu, a wynikiem tego jest to, iż ci dwaj niedawni bumelanci, Kazik i Janek — zainteresowali się pracą i nauką i obecnie są pilnymi uczniami i robotnikami. Nie szukają już okazji, by „zginąć” gdzieś na budowie na jedną czy dwie godziny, ale zawsze pilnie słuchają wskazówek tow. Mańki, chcą się jak najprędzej i jak najwięcej nauczyć...

Ci 17-letni, 18-letni chłopcy pracują jako robotnicy, jako pomocni zbrojarzy, zarabiają więc tyle samo co każdy robotnik, a oprócz tego, dzięki cennej inicjatywie tow. Mańki, uczą się praktycznie i teoretycznie zbrojarski budowlanej — uczą się na pełnokwalifikowanych robotników — budowniczych Polskiej Ludowej.

Za kilka miesięcy na „Milicy” czy na innej budowie na pewno spokasz Czytelniku młodych zbrojarzy, zwinnie pracujących, szykujących robotę betoniarzom. Gdy dowiesz się, że nazywają się Kostrzewa, Bielecki, czy Krycio, pamiętaj o tym, że byli oni próżnymi chłopcami wiejskimi, którzy przyszli na budowę jako zwykli robotnicy, ale dzięki socjalistycznemu podjęciu zbrojarska tow. Mańki — zostali fachowcami budowlanymi.

## Sprawa werbunku siły roboczej — zadaniem politycznej wagi

W jednym z ostatnich numerów „Słowa Ludu” zamieszczony został artykuł pt. „O nowe metody werbunku siły roboczej”, w którym omówiono zagadnienie dopływu rąk do pracy na obecnym etapie zadań budownictwa socjalistycznego. W poniższym artykule zagadnienie werbunku siły roboczej zostało nakreślone z uwzględnieniem kilku nowych wniosków, jakie wyłożył się w toku narady aktywu biorącego udział w akcji werbunkowej na terenie województwa kieleckiego.

Wśród wielu województw naszego kraju, które posiadają znaczne rezerwy rąk do pracy, województwo kieleckie na pewno nie znajduje się na szarym końcu. Ziemia kielecka, chociaż zmieniła i w dalszym ciągu zmienia swą strukturę gospodarczą, nie przestała jeszcze być terenem zafolanej, drobnej gospodarki chłopskiej, w wyniku czego mamy tu jeszcze znaczną ilość wolnych rąk do pracy. Rezerwy te powinny ująć kielnie i miłoty. Przemysł czeka, przemysł rozwija się i potrzebuje nowych ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że nowi ludzie rekrutujący się w decydującej większości ze wsi, rzadko przychodzą sami szukać zatrudnienia. W świadomości wielu z nich czai się jeszcze nieufność do pracy w przemyśle, a z drugiej strony zwiększona rentowność gospodarstw rodzinnych prowadzonych przez ich rodziny, nie stwarza sytuacji, w której należałoby szukać pracy za wszelką cenę. Trzeba więc wyjść tym ludziom na przeciw, trzeba pokazać im możliwości zdobycia nowego i dobrze płatnego zawodu w przemyśle.

Zadanie to z lepszym lub gorszym skutkiem spełniają ekipy werbunkowe, pracujące wśród ludności wiejskiej pod kierunkiem referatów zatrudnienia przy prezydiach rad narodowych.

Jak wyglądają rezultaty tej pracy na terenie naszego województwa?

Niestety, wyniki są jeszcze słabe, a w świetle przeprowadzonej w tych dniach narady pracowników aparatu werbowego, można było stwierdzić, że w niektórych powiatach akcję prowadzi się wprost lekceważąco z pominięciem naczelnych zasad, jakie powinny tu obowiązywać. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie błędy organizacyjne, jakie popełniono w toku werbunku siły roboczej wynikają stąd, że aktywi biorący udział w tej akcji, nie mają zupełnie pomia polityczną stronę zagadnienia werbunku. A przecież nie można

liczyć na większe sukcesy, jeżeli zagadnienie zwerbowania nowych rąk do pracy zostaje zwołone do spraw organizacyjnych, jałowych odpraw i narad i jeżeli troskę o wyniki pozostawi się wyłącznie pracownikom odpowiedniego resortu rad narodowych i werbownikom działającym z ramienia zakładów pracy.

Polityczną stroną akcji stanowią po pierwsze to, że walka o nowe kadry robocze jest nakazem partii i rządu, a wygraną jej stanowi jeden z decydujących warunków dalszego uprzemysłowienia kraju; po drugie, że akcja ta nie jest wyłącznym zadaniem rad narodowych, ale również aktualnym zadaniem wszystkich organizacji politycznych i społecznych i wreszcie po trzecie, że w czasie werbunku napałyka się na działalność wroga klasowego, który za pośrednictwem plotki, a nawet pogroźek, będzie starał się utrudnić dopływ nowych rąk do pracy w przemyśle.

O takim ujęciu omawianego zagadnienia zupełnie zapomnieli pracownicy referatów z zatrudnienia w powiatach i gminach. Przykładów nie brak.

O czym, jak nie o prowadzeniu akcji werbunkowej do działania z za biurka świadczy fakt, że Prezydium PRN w Koneckich pomimo wyraźnych dyrektyw z Prezydium WRN, odczekało kierownika referatu zatrudnienia od jego obowiązków i skierowało do innych prac, w wyniku czego akcja werbunku faktycznie całkowicie upadła? O czym, jeśli nie o całkowitym braku zrozumienia politycznego znaczenia akcji świadczy i to, że kierownik referatu zatrudnienia w Sandomierzu nie zdołał w ogóle zorganizować werbunku na swoim terenie?

Nie lepiej wypadła praca w pozostałych powiatach.

O niedocenianiu politycznej roli akcji werbunkowej świadczy również wymowne braki współpracy z organizacjami społecznymi. Chodzi tu o współpracę rzeczywistą, bowiem jałowych narad, ja-

kie przeprowadzono z udziałem przedstawicieli ZMP, SP, ZSCH i innych organizacji — nie można nazwać współpracą. A przecież nie kto inny, jak właśnie organizacje masowe za pośrednictwem swych członków i aktywu, poprzez dom i szkołę mogłyby dotrzeć do rezerw rąk roboczych. Nie należy się przy tym zniechęcać, że udział tych organizacji nie ma charakteru bezpośredniego zwerbowania ludzi. Organizacje te spełnia swe zadanie nawet wtedy, jeżeli wytworzą atmosferę zaufania wokół ekip werbunkowych, jeżeli w ramach swych normalnych prac będą propagować nabór siły roboczej do przemysłu.

Nie wolno wreszcie zapominać o walce z wrogiem klasowym, który aktywizuje swoją działalność w związku z przeprowadzaniem werbunkiem. O tym, jak ustosunkowano się do tej sprawy w niektórych powiatach świadczy postawa kierownika referatu zatrudnienia w Koneckich, który dopiero na naradzie wojewódzkiej dowiedział się o faktach wrogiej roboty na terenie jego powiatu. Podobna postawa dająca się zresztą zauważyć wśród wielu pracowników referatu zatrudnienia wynika z nie dość ścisłej współpracy z organizacjami partyjnymi w terenie i tu tkwi również poważny błąd w przeprowadzaniu omawianej akcji, błąd, który należy natychmiast naprawić.

Podsumujmy więc:

1. Pamiętać o politycznym znaczeniu werbunku, którego wynik w poważnym stopniu zależy od tempa rozwoju naszego przemysłu.
  2. Nawiazanie ścisłej współpracy z partią i organizacjami społecznymi.
  3. Zwalczanie wroga propagandy wokół akcji werbunkowej, która często jest jedną z głównych przyczyn osłabienia akcji werbunkowej.
- Przyswojenie tego i wykonanie powinno być obowiązkiem nie tylko aktywu referatu zatrudnienia, ale również obowiązkiem organizacji społecznych — jako nakaz partii, jako bieżące zadanie polityczne wśród mas.

# O pracy polityczno-masowej na wsi

„Wzmocnić pracę polityczno-masową i propagandową, zwłaszcza na wsi, gdzie była ona dotąd stosunkowo słaba”. (BIERUT, VII Plenum).

**P**odnieść poziom produkcji rolnej... Zapewnić realizację obowiązków dostaw... Rozwijać spółdzielczość produkcyjną... Wypierać elementy kapitalistyczne... Zadania poważne i trudne. Sojalizm bowiem buduje się nie tylko w mieście, buduje się go także na polskiej wsi. A do tego potrzeba świadomości, wielkiej pracy i ofiarności, ogromnie dużo hartu i serca.

Waga zadań stojących dziś przed wsią wymaga od partii, politycznego kierownika wsi, rozwinienia szerokiej pracy masowo-politycznej. Czyż można bowiem umacniać i rozszerzać gospodarkę zespołową, albo zwiększać produkcję indywidualnych gospodarstw bez konsekwentnej walki o świadomość pracującego chłopca, bez stworzenia na wsi atmosfery gorącej wiary w słuszność naszej polityki i niezłomnej woli jej realizacji? Oczywiście, nie można.

Toteż praca masowo-polityczna, ta codzienna walka o „duższe” pracującego chłopstwa powinna poprzedzać i podpieierać każde zarządzenie, którego zadaniem jest przyspieszać zachodzące na wsi przemiany, ułatwiać dokonujące się przeobrażenia. Bo przecież „im głębsze jest przeobrażenie, którego chcemy dokonać, tym bardziej należy świątobowo zabierać do niego, przekonać o jego konieczności nowe miliony i nowe dziesiątki milionów”

(STALIN).

## Korzyści z uprawy rzepaku ozimego

Rzepak ozimy jest naszą najwazniejszą rośliną olejną. Kontraktacja i uprawa rzepaku przynosi chłopcom bardzo duże korzyści. Za sto kilogramów rzepaku plantator otrzymuje 240 zł, a przy terminowej dostawie oraz przekroczeniu normy z hektara (norma wynosi 8 q z ha) otrzymuje jeszcze od każdego metra rzepaku jako premię 30 zł. Za każde 100 kg odstawnego rzepaku plantator dostaje poza tym bonus w zakup 3 litrów oleju rafinowanego i 20 kg makucho. Jest to premia bardzo wysoka, wynosząca około 10 proc. oleju i 30 proc. makucho, jaki przemysł otrzymuje za 100 kg rzepaku. Cukrownicy, które zajmują się kontraktacją rzepaku dostarczają ponadto plantatorom kwalifikowanych nasion oraz potrzebną ilość właściwych nawozów sztucznych.

Poza tym plantator otrzymuje w sierpniu na zakup nawozów bezprocentowe pożyczki w wysokości około 300 zł. Na 1 ha, a na wiosnę jeszcze 100 zł. Ważną ulgą jest jeszcze to, że powierzchnię plantacji odlicza się od obszaru objętego obowiązkowymi dostawami zboża. Ale następnego rzepaku jest nie tylko surowcem dla przemysłu tłuszczowego, jest ono również, dzięki makucho, po zostawieniu na wyloczeniu oleju, cenną paszą trzcinową.

Przy chowie bydła mlecznego bardzo trudno jest osiągnąć wysoką mleczność krów dojnych bez skarmiania makucho rzepakowym. Makucho te zawierają 22 — 25 proc. strawnego białka. Ta ilość białka w połączeniu z inną paszą wystarcza na produkcję 5 — 6 litrów mleka z 1 kg makucho. Uprawa rzepaku ulatwia więc hodowlę oraz produkcję mleka.

Obok tych wielkich korzyści, jakie daje uprawa rzepaku, jest jeszcze jedna, o której często się zapomina. Rzepak jest rośliną bardzo wczesnie schodzącą z pola, bo często już w końcu czerwca. Dzięki wczesnemu sprzętowi otrzymujemy w tym czasie ziemię, którą możemy użyć do siewu. Wiemy, jak wielkie znaczenie i wpływ na udanie się poplonów ma wczesny zasiew. Rzepak, na poplonie, z reguły siewy się pszenicy, która w tym wypadku daje bardzo wysokie urodzaje.

Tak więc uprawa rzepaku wpływa korzystnie (zarówno) na hodowlę jak i na plony pszenicy. Siewy rzepaku rozpoczynają się wkrótce. Ze względu na ogromne korzyści, jakie daje rzepak plantatorom, jak również ze względu na to, że jest on niezwykle cennym surowcem dla naszego przemysłu, powinno do siewów przystąpić jak najwcześniej.

W swej pracy masowo-politycznej na wsi partia spotyka się na każdym niemal kroku z podstępna kułacką robotą, z kułacko-spekulantskimi machinacjami. Wykręć się, zdemszkować, udaremnić — oto poważne zadanie każdej gromadzkiej organizacji partyjnej. W walce o polityczną izolację kułacka partia musi zmobilizować przeciwko niemu opozycję wsi, wykazać na konkretnych, gromadzkich przykładach, jak kułak, uchylając się od dostaw, sabotując gospodarkę, chce osłabić państwo ludowe, jak wreszcie kolportując plotki spełnia rolę posłusznego tuby tych, którzy cychają na naszą wolność i niepodległość.

Rozszerzając pracę masowo-polityczną organizacje partyjne powinny pamiętać o znaczeniu, jakie posiada postawa i przykład członków partii, których należy wychować w duchu przedownictwa. Jak bowiem może partia aprować za pełną i terminową realizacją zobowiązań wsi wobec państwa, jeżeli jej członkowie sami zalegają z obowiązkowymi dostawami, jak może partyjniak nawoływać do wzrostu wydatności z hektara, jeżeli na jego polu panoszą się chwasty, jak może organizacja partyjna walczyć o polityczną izolację kułacką, jeżeli w jej szeregach są ludzie, ulegający kułackim podszeptom? Nie wolno zapominać, że o skuteczności słowa agitatora decydują czyny, które za nim stoją, decyduje postawa samego agitatora. Tylko naprawdę bojowa organizacja, nieprzejednanie walcząca z każdym przejawem oportunistów we własnych szeregach, osiągnie prawdziwie bliski i serdeczny kontakt z masami. A to jest nieodzownym warunkiem podnoszenia świadomości, urabiania obywatelskiej i patriotycznej postawy. Tylko znając nastroje mas, dostrzegając i rozumiejąc nurtujące je problemy, potrzeby i bolączki, można rozwinąć skuteczną agitację wokół zadań stojących przed wsią, porwać chłopca pracującego do świadomego i ofiarnego uczestnictwa w ich wypełnianiu. Zrozumiała to dobrze organizacja partyjna gromadzka.

Formy tego przekonywania, tłumaczenia i wyjaśnienia są oczywiście różne. Otwarte zebranie partyjne, indywidualne rozmowy z chłopami bezpartyjnymi, popularyzacja czytelnictwa prasy — to tylko jedne z wielu metod wytłumaczenia masom pracującym chłopstwem konieczności walki o podniesienie produkcji rolnej i sensu socjalistycznego budownictwa. Dobrze przygotowany referat, słowo prawdy poparte własnym przykładem sąsiada-partijnika, artykuł wspólnie przeczytany w gazecie mają wyjątki konieczności industrializacji kraju dla wzmocnienia siły i potęgi państwa, oraz korzyści płynące z niej dla wsi, mówić o obowiązkach wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego, przypominać, co dała już chłopu walka ludowa, wskazywać drogę dalszego rozwoju.

Codzienna praktyka wykazuje niezbicie, że tam, gdzie praca polityczna jest właściwie postawiona, gdzie nasza propaganda, propaganda prawdy dociera do najszerszych mas chłopskich, tam pełniej i lepiej wykonywane są dyrektywy naszej partii i rządu. Tam właśnie w pierwszym rzędzie powstają grupy uprawowe do zagospodarowania odlogów, tam rosna plony z hektara, rozwija się hodowla, tam umacniają się spółdzielnie produkcyjne, tam też machinacje kułackie napotyka na zdecydowany odpór ze strony pracującego chłopstwa. Weźmy np. pow. ząbkowski, woj. wrocławski. Na 96 gromad istnieje tu 80 spółdzielni produkcyjnych, z czego 11 powstało w ostatnich miesiącach. W powiecie tym prowadzona jest systematyczna i szeroka praca polityczna, a sprawy popularyzacji gospodarki zespołowej nie pozostawia się „na żywioł”.

Z zasadami statutu spółdzielni produkcyjnych zapoznali chłopów specjalnie organizowane pogadanki i odczyty, praktyczne przekonanie się o wyższości zespołowej gospodarki umożliwiły wycieczki do sąsiednich spółdzielni, wreszcie zaproszenie gospodarzy indywidualnych na rozliczeniowe zebrania spółdzielców. Udział ich w tych zebraniach ostatecznie przyspieszył u wielu proces dojrzewania do gospodarki zespołowej.

W swej pracy masowo-politycznej na wsi partia spotyka się na każdym niemal kroku z podstępna kułacką robotą, z kułacko-spekulantskimi machinacjami. Wykręć się, zdemszkować, udaremnić — oto poważne zadanie każdej gromadzkiej organizacji partyjnej. W walce o polityczną izolację kułacka partia musi zmobilizować przeciwko niemu opozycję wsi, wykazać na konkretnych, gromadzkich przykładach, jak kułak, uchylając się od dostaw, sabotując gospodarkę, chce osłabić państwo ludowe, jak wreszcie kolportując plotki spełnia rolę posłusznego tuby tych, którzy cychają na naszą wolność i niepodległość.

Rozszerzając pracę masowo-polityczną organizacje partyjne powinny pamiętać o znaczeniu, jakie posiada postawa i przykład członków partii, których należy wychować w duchu przedownictwa. Jak bowiem może partia aprować za pełną i terminową realizacją zobowiązań wsi wobec państwa, jeżeli jej członkowie sami zalegają z obowiązkowymi dostawami, jak może partyjniak nawoływać do wzrostu wydatności z hektara, jeżeli na jego polu panoszą się chwasty, jak może organizacja partyjna walczyć o polityczną izolację kułacką, jeżeli w jej szeregach są ludzie, ulegający kułackim podszeptom? Nie wolno zapominać, że o skuteczności słowa agitatora decydują czyny, które za nim stoją, decyduje postawa samego agitatora. Tylko naprawdę bojowa organizacja, nieprzejednanie walcząca z każdym przejawem oportunistów we własnych szeregach, osiągnie prawdziwie bliski i serdeczny kontakt z masami. A to jest nieodzownym warunkiem podnoszenia świadomości, urabiania obywatelskiej i patriotycznej postawy. Tylko znając nastroje mas, dostrzegając i rozumiejąc nurtujące je problemy, potrzeby i bolączki, można rozwinąć skuteczną agitację wokół zadań stojących przed wsią, porwać chłopca pracującego do świadomego i ofiarnego uczestnictwa w ich wypełnianiu. Zrozumiała to dobrze organizacja partyjna gromadzka.

## Ważne dla KP PZPR i Prez. PRN w Pińczowie

# Czyżby kułacy z gminy Góry nie podlegali obowiązkowi odstawy mleka?

Oplaszale przebiega w gminie Góry, pow. Pińczów, odstawa mleka. Są gromady, które (jak np. Polichno i Przechwałka) do tej pory zrealizowały zaledwie minimalną część swego planu.

Jedną z zasadniczych przyczyn małego wpływu mleka do zlewni gromadzkiej jest brak pracy uświadomionej ze strony agitatorów. Są wypadki, że mało i średnio-rolni chłopcy, ulegając wrogim podszeptom miejscowych kułaków i ich zapleczczyków, do tej pory, pomimo swych możliwości, nie sprzedali państwu ani jednego litra mleka. Do takich należy Władysław Stefanik z gromady Polichno, Walenty Stanek, Józef Balaga i Kazimierz Kmera z gromady Parszówka, Franciszek Grela z Przechwałki.

Drugą przyczyną jest karygodne tolerowanie wrogich wobec planów naszego rządu posunięć miejscowego kułactwa. Są bowiem tacy, którzy posiadają przeszło 10 ha ziemi, po 3 i więcej krów, którzy mleko sprzedają na wolnym rynku, a wręcz oświadczenia, że dla państwa mleka nie odstawiają. Do tych „bohaterów” zalicza się Michał Gorak z Parszówki, Józef Juszczyk i Stefan Kula z Szysszyc, czy dwaj bracia Szymańscy z Karolowa. Wyraźnie skłócają oni nasze gospodarce narodowej zmniejszając ilość dostarczonego mleka i jego przetworów dla ludzi pracy.

Trzecia przyczyna została już usunięta. Widziało się ją w braku aktywności referentów mleczarskiego Zakładów Mleczarskich w Kazimierzu Wielkiej, Wiktora Olesnińskiego, który lekceważąc ważność zagadnienia nie zorganizował w terminie gromadzkiej zlewni mleka i nie zapatrzył ich w niezbędne wirowarki. Z jego winy do niedawna gromady: Węchadłów, Kotków, Zagajów pozbawione były własnych zlewni.

Wobec słabego przebiegu skupu mleka w gminie Góry ważne zadanie spoczywa na Komitecie Gminnym PZPR oraz na Zarządzie Gminnym ZMP. Zobowiązane są one do jak najszybszego zorganizowania grup agitatorów, których obowiązkiem byłoby uświadomienie chłopów o konieczności terminowej odstawy mleka.

Jest rzeczą pewną, że gdyby do zalegającego z odstawą mleka mało czy średniorolnego chłopca przyszedł agitator, gdyby w przyjacielskiej pogawędce wytłumaczył mu, że odstawił przez niego do punktu skupu mleko, idzie dla robotników produkujących dla niego nowe maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, że w formie masła czy innych produktów idzie do internatów szkolnych dla uczącej się młodzieży chłopskiej i robotniczej, dla jego syna odbywającego służbę w Ludowym Wojsku Polskim, czy pracującego w szeregach SP, gdyby w końcu powiedział mu, że jego mlekiem odżywiają się dzieci ludzi pracy, które przebywają w żłobkach i przedszkolach — z pewnością chłop ten zrozumiałby niesłuszność, a nawet szkliwość swego postępowania i ze swych zobowiązań wywiązałby się w terminie i w całości.

Zrozumieli to tacy gospodarze, jak Stanisław Zaczek i

Mówiąc na VII Plenum o zadaniach stojących obecnie przed wsią towarzysze BIERUT szczególnie mocno podkreślił konieczność rozwinięcia pracy masowo-politycznej, podniesienia jej do poziomu wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. Pamiętać o tym musi każda organizacja partyjna, każdy członek partii. Ani na chwilę nie wolno nam zapominać o tym, że zadania przed nami stojące i trudności, które napotykamy przy ich wykonaniu, wymagają — jak stwierdził towarzysze BIERUT — „nieustannego podnoszenia aktywności naszej pracy partyjnej, wzmocnienia więzi naszych organizacji partyjnych z milionowymi masami bezpartyjnych robotników i chłopów, podnoszenia aury partii wśród mas bezpartyjnych, budzenia w nich wiary i wiary w słuszność polityki naszej partii jako siły, kierunku budownictwa socjalistycznym”. B. Dr.

## By szybciej zakończyć żniwa Ludzie i maszyny POM-u Brzezie walczą o zbiory

W tym roku jędrzejowskie pola. Ładnie wyrosły kłosa żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa w wielu gromadach i gminach takich, jak Słupia, Wodzisław, Nawarze, Węgleszyn i innych. Ale jeszcze ładniej blyszczą w słońcu falujące piękne, dorodne, złociste łany pszeniczne na polach spółdzielczych... 23 kwintale, 24, 26... — tak oceniają spółdzielcy obfitość ziarna na hektarze.

### TRAKTORY NA PIERWSZEJ LINII ŻNIWNEGO FRONTU

Na polach nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych w Węgleszynie, Motkowie oraz w gromadzie Nięgosławic terkożacy maszyny: żniwiarki i snopowiązaki. Rozlega się rytmiczny stukot ciągników. To traktorzyści z brygady Edwarda Pałczyńskiego wykonują swoje zadania w kampanii żniwnej, pomagając spółdzielcom i chłopom nięgosławickim w szybszym jej zakończeniu. Brygada ta najwcześniej przystąpiła do żniwa, bo już około 18 lipca. Toteż roboty są tam daleko posunięte. Żyto spoczywa już w stertach i w stodolach, teraz kosa jęczmień, po czym przystąpią do koszenia pszenicy. Coraz większe połacie ściernisk przeorują ciągniki brygady Pałczyńskiego. Brygada ta otrzymała propozycję przedownictwa na Złocie warszawskim. Teraz stara się ona za wszelką cenę pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej — tak, aby dotrzeć do słów przyrzeczenia danych Ojczyźnie w dniu 22 lipca.

Równie dobrze spisują się traktorzyści pozostałych trzech brygad pracujących w spółdzielniach produkcyjnych w Klemenciech, Przylęczku, Pawłowicach, Rożnicach, Nięgosławicach, Strzeszkowicach, Nawarzech, Przechwałkach, jak też i w gromadach nieuspołdzielczonych. Skosili oni około 200 ha żyta, przeprowadzili podorywkę na przeszło 50 ha, pomogli w obsianiu wielu hektarów poplonami.

Z zapałem i radością prowadzą swoją pracę ciągnący snopowiązaki na polach Klemencie młody traktorzysta, uczest-

nik Złotu, Jan Nowak. Ofiarne pracują także i inni. Na uznanie zasłużył sobie traktorzysta Celary, który sam skosił już ponad 50 ha zbóż, Kozendra i Gara, którzy pracują teraz w spółdzielniach w Przylęczku, Raszkowie, Rożnicach, Pomogali oni też i chłopom indywidualnym. Dzięki traktorom POM-u z Brzezie wczesniej uprzątnęły żyto gromady Mierzawa, Strzeszkowice, Łaskowa, Brzezie, Lany, Nawarze i wiele innych.

Sprawnie przebiegają żniwa tam, gdzie pracują POM-owskie maszyny kierowane przez ludzi, którzy dobrze rozumieją swoje zadania i wiedzą, że zadania te są odpowiedzialne, że od ich wykonania zależy bardzo wiele. Plan tegorocznej akcji żniwnej dla POM-u Brzezie jest bardzo poważny, bo wymaga skoszenia 800 ha upraw zbożowych. Zrealizowana nie tego planu jest uzależniona od dobrej i ofiarnej pracy całej załogi. Będzie ono sprawdzianem sprawności ludzi i maszyn prowadzących walkę o tegoroczne zbiory.

### W RAZIE AWARII — NATYCHMIASTOWA POMOC

Lepiej pracują w tym roku traktorzyści. Nie jest to już, jak stwierdza dyrektor POM-u, rok ubiegły, kiedy największą dolegliwością był brak odpowiednich kwalifikacji traktorzystów, którzy nie zawsze zważyli mogli trudności, jakie gromadzili się przy pracy, szczególnie podczas awarii i uszkodzeń maszyn. Zdarzało się niekiedy, że psuły się ciągniki, a prowadzący je traktorzyści nie zawsze umieli szybko i sprawnie na miejscu usunąć uszkodzenia.

Korzystając z doświadczeń ubiegłej kampanii i zdając sobie sprawę z doniosłości bieżącej akcji, załoga POM-u starała się o to, aby możliwie w jak największym stopniu uniknąć popełnianych przedtem błędów i uchybień. W celu uzupełnienia zawodowych kwalifikacji traktorzystów przeprowadzone zostało tu w okresie zimy szkolenie, na którym zapoznali się oni dokładnie z budową ciągnika, by umieć jak najlepiej obsłużyć go w czasie pracy.

Nad zapewnieniem ciągłości pracy w czasie żniw i celem szybkiego usuwania ewentualnych uszkodzeń maszyn żniwnych czuwają obecnie mechanicy rejonowi POM: Józef Budzisz, Niestój i Józef Jach. Ponadto pracownicy warsztatu Ośrodka utworzyli lotną brygadę remontową. Po otrzymaniu zawiadomienia o zaistnieniu awarii brygada ta dociera na miejsce wypadku i szybko likwiduje uszkodzenie, hamujące robotę. I tak np. kiedy w Węgleszynie zepsuło się żytożycie ciągnika, pojechali tam warsztatowcy Zyga, Jaros i Dziura. Po godzinie czasu, od chwili zawiadomienia ciągnik był już w porządku.

### AGRONOMOWIE PRZY ŻNIWACH

Z pomocą przychodzić im przy chodzą agronomowie POM-u. Wspólnie ze spółdzielcami radzą nad gospodarczymi sprawami każdej spółdzielni. Edward Guewa, Jadwiga Lukaszewicz i Zdzisław Zaczek skłonił ich do podjęcia w Rożnicach, Przylęczku, Klemenciech i in. sporządzili plan pracy zespołowej na okres żniwa, opracowali ściśle harmonogramy robót każdego dnia. Teraz pilnie doglądają oni należytą przeprowadzenia podorywek i siewu poplonów, sporządzają zapotrzebowanie na nawozy itd., bacznie na prawidłowy i racjonalny rozwój tak gospodarki polowej, jak i hodowlanej.

Tegoroczne żniwa w naszych spółdzielniach produkcyjnych — mówi dyrektor POM, Kurnakowski — przebiegają na ogół sprawnie. O wiele sprawniej niż w roku ubiegłym. Traktorzyści nasi zobowiązali się skrócić termin sroguży z 5 dni, ale — sadząc na dotychczasowym przebiegu akcji — zdaje się, że zakończymy jeszcze wcześniej. Walka o zbiory, która toczy się w miastach: „Więcej z hektara i więcej hektarów” — musimy wygrać i na pewno wygramy.

Eugeniusz Króllicki

T. Szwał

Trzeba dotrzeć do najdalszych zakątków wsi kieleckiej

# ORGANIZACJE MASOWE zbytnie mało interesują się werbunkiem kobiet do pracy w przemyśle

Nasza rozwijająca się gospodarka potrzebuje rąk do pracy. Po trzeba ich na wielkie budowy, potrzeba i do małych przedsiębiorstw usługowych. Samodzielne oddziały zatrudnienia przy radach narodowych przestały być urzędem rejestrującym chętnych do pracy, a stałym nieskomplikowanym aparatem wyszukującym wszelkie rezerwy ludzkie, istniejące jeszcze we wsiach i małych miasteczkach.

Poważna rezerwa siły roboczej stanowią kobiety. Dlatego też trwa wielka akcja werbunku kobiet do produkcji, do zastępowania mężczyzn kobietami na tych stanowiskach, gdzie praca nie wymaga większego wysiłku. A ile

jest wypadków, że w różnych instytucjach pracę np. portierów spełniają młodzi mężczyźni, którzy mogliby pracować w zakładach produkcyjnych?

### ZADANIA ODDZIAŁÓW ZATRUDNIENIA

I właśnie dla wykrycia tych niezdrowych objawów zostały utworzone specjalne komisje, przeprowadzające okresowe kontrole w różnych instytucjach. Komisje te badają ilość zatrudnionych mężczyzn i kobiet, po czym sporządzają specjalne raporty, stanowiące wytyczne dla zakładu przy przyjmowaniu nowych pracowników. Nie we wszystkich bowiem zakładach pracy referenci personalni zdają sobie należycie sprawę, z wagi zagadnienia pełnej aktywizacji kobiet.

Wyniki akcji już są widoczne. Świadczy o tym liczba nowoprzyjętych do pracy kobiet, w porównaniu z rokiem ubiegłym. W styczniu br. zwerbowano o 15 proc. więcej kobiet niż w styczniu ub.r., w marcu o 23 proc. w maju o 22 proc.

Jednak nie wszędzie komisje te należycie wywiązują się ze swych obowiązków. Dobrze pracują w Radomiu, Kielcach, Starachowicach, natomiast w takim np. Jędrzejowie czy Busku zupełnie nie widać ich pracy. Jest to tym większy błąd, że właśnie w takich miejscowościach znajdują się największe rezerwy siły roboczej. Trzeba by tylko odzyskać i odkryć dla naszego budownictwa socjalistycznego.

### ZMP ZBYT MAŁO INTERESUJE SIĘ TĄ AKCJĄ

Ale tego nie uczyniła same komisje. Konieczna jest pomoc całego świadomego doniosłości tej akcji społeczeństwa, a zwłaszcza organizacji masowych. A z tą pomocą nie zawsze jest dobrze. Związek Młodzieży Polskiej jak do tej pory nie pomaga w tej akcji.

Bardziej aktywnie współpracuje z oddziałami zatrudnienia Liga Kobiet. Ale i jej aktywność nie zawsze dociera tam, gdzie istnieją możliwości zwerbowania znacznej ilości kobiet. Praktyka wykazała, że kobiety ze wsi, pracujące zwłaszcza w budownictwie czują się w tych nowych dla siebie zawodach doskonale. Taką np. Aleksandra Bąk ze Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Pionkach — niedawno przybyła na budowę z Bieszkowa, dzisiaj jest już dobrą murarką, wyrabiającą 180 proc. normy.

Podobnie niewykwalfikowanymi pracownikami, które zdo były zawod na budowach w

Skarżysku, są Janina Traczyk z Maciejowic, Anna Kasprzycka, Janina Szelung z Turka Wielkiego i inne.

### OTOCZYĆ OPIEKĄ KOBIECY PRACUJĄCE

Wiele też zależy od tego, jak kobiety przychodzące do pracy przyjmowane są przez

### Zetempowcy pomogli przy żniwach

Rada Miejskowa Zw. Zaw. i kolo zakładów ZMP przy MHD w Kielcach, w ramach łączności miasta ze wsią, zorganizowało ekipę, która pomogła robotnikom PGR Białaczew w pow. Opoczno w sprzęcie zboża.

W niedzielę wczesnym rankiem, wyjechały z Kielc dwa auta, udekorowane szturmówkami i transparentami, pełne młodzieży, zatrudnionej w MHD.

Po przybyciu na miejsce z zapalem zabrali się do pracy przy wiązaniu i stawianiu kop na obszarze 16 ha. Łącznie pracowało 426 robocizogodzin. Po skończeniu robót młodzież obejrzała plony i gospodarstwo.

Po obiedzie odbyła się zabawa w miejscowym parku, w czasie której odbyły się występy zespołu artystycznego z kieleckiego MHD.

A kiedy nadszedł czas odjazdu, robotnicy serdecznie żegnali młodzież, która tak wydatnie pomogła im w żniwach.

kierownictwo zakładu i całą załogę. Kobiety chętnie garną się do pracy w takich ośrodkach, gdzie mają zapewnioną należytą opiekę — gdzie zapewniona im jest opieka socjalna, żłobek dla dzieci, mieszkanie. Czując tę opiekę kobiety przyzwyczajają się do nowego zakładu pracy, do załogi i zostają na stałe.

I tu właśnie odpowiedzialna rola prapada Lidze Kobiet. Organizacja ta nie może ograniczyć swej pracy tylko do skierowywania kobiet do oddziału zatrudnienia — trzeba wiedzieć o każdej skierowanej, trzeba się nią opiekować w pierwszych, najtrudniejszych okresach pracy, a wtedy akcja werbunkowa da poważne, trwałe wyniki.

Bolesław Garlicki

### Czy wiesz z czego wyrabia się codeinę?

## Oplaca się odstawa makówek nawet w mniejszych ilościach

Nie jeden z nas zapewne przy przeziębieniu zażywał proszki od kaszlu, ale nie każdy wie, że to jest jeden z ich składników jest codeina — środek przeciwbólesowy, a już bardzo mała ilość z czego się wyrabia codeinę.

Codeinę i morfinę — środki usmierzający ból otrzymujemy drogą skomplikowanych procesów przetworczych z puszczy główek maku. Dwie przed wojenną fabryki przetwarzające makówki na lekarstwa zostały w czasie wojny kompletnie zdemolowane. Uruchomiona po wojnie wielka fabryka przemysłu farmaceutycznego jest już obecnie w stanie przerobić całą pulę dostarczonych co roku makowin.

Skupem makowin zajmują się gminne spółdzielnie, które w ubiegłym roku wykonały plan skupu w 140 procentach. W skupie przodowały: poznański, bydgoski i opolski go. Niewątpliwie przyczynia się do tego akcja uświadamia-

jąca rolników o korzyściach odstawy nieprzydatnych do m czego w gospodarstwie puszczy makowin i o obowiązku społecznym przekazania ich przemysłowi wyrabiającemu cenne leki dla stale rozrzucającego się leśnictwa pracowniczego.

Za kwintal makowin (placa gminne spółdzielnie 150 zł, czyli równowartość półtora kwintala pszenicy. Przed wojną placono za kwintal 8 — 10 zł, przy cenie żyta 17 zł za kwintal.

Toteż rolnicy chętnie odnoszą nawet najmniejsze ilości główek makowych do spółdzielni. Oplaci się odstawa nie tylko dużych partii, pochodzących z uprawy polowej, ale na wet drobnych ilości z ogródków przydomowych.

Dzięki nagromadzeniu tych drobnych dostaw gminne spółdzielnie i fabryka w Kutnie mogą przekazać plan, a w aptekach, szpitalach, w przychodniach i ośrodkach zdrowia nie zabraknie niosących ulgę w cierpieniach cennych lekarstw.

### Komunikat Wydziału Propagandy KW PZPR

Komitet Wojewódzki PZPR Wydział Propagandy w Kielcach zapowiada, że w dniu 7 sierpnia br. o godzinie 18-tej w sali KW w Kielcach odbędzie się odprawa Wojewódzkiego Koła Prelegentów. Tematem odprawy będzie „Praca propagandowa wokół aktualnych zadań partii na wsi w świetle wytycznych VII Plenum KC. W odprawie udział wezmą kierownicy kół prelegentów KP, KM oraz po 2-3 prelegentów z każdego koła.

SIERPIEŃ WTOREK

Wschód słońca 3.55, zachód 19.27  
1854 — Stracenie na stokach Ostadeł Warszawskiej członków Ostatek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym z Romualdem Traugottem na czele.  
1855 — Zmarł Fryderyk Engels, współtwórca socjalizmu naukowego (ur. 1820 r.).  
1908 — Zmarł bohaterki rewolucji Komuny Paryskiej gen. Waleria Wróblewska (ur. 1838 r.).  
1951 — Otwarcie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

### TEATR

Teatr im. St. Zeromskiego. Sztuka w Bogusławskiego „Mieszkańcy”. Początek przedstawienia o godz. 19-tej, koniec 21.45.

### KINO

„MOSKWA” — film produkcji radzieckiej pt. „Radosne spotkanie”.  
„WARSZAWA” — nieczynne z powodu remontu.

### APTEKI

Apteka Społeczna Nr 2 (Plac Partyzantów 11).

### WYSTAWY

Muzeum Wystokrzyk — wystawy: „Historia człowieka pierwotnego” i „Polska sztuka secesyjna”. Czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 do 17.

### RADIO

5.05 Wiadomości poranne. 8.10 Audycja dla wsi 6.30 Muzyka rozrywkowa. 7.35 Wiadomości poranne. 8.00 Z twórczości Piotra Czajkowskiego. 8.30 Audycja dla obywateli i kolonii letnich. 10.10 Audycja dla przedsiębiorców i działaczy wiejskich. 10.30 Koncert solistów. 10.55 „Charyzmat” — odcinek numer 1. 11.15 Wiersz „Wiersz”. 11.15 Muzyka aktualności. 12.04 Dziennik południowy. 12.30 Audycja dla wsi. 13.20 Muzyka symfoniczna. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Koncert. 17.00 Muzyka organowa. 17.15 Skrzynka Ogólna PR. 17.30 „Z notatnika czytelnika”. 17.40 Koncerty z udziałem Izaaka Stern. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.20 Melodie operetkowe. 19.20 Uczmy się języka rosyjskiego. 19.45 Recitali śpiewaczy. W. Wermińskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 „Próba sił” — słuchowiska. 22.30 Współczesna twórczość kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Drukarnia RSW „Prasa” w Kielcach KIELCE, UL. SIENNA 3 L-3 11806

## PO USZACH...

### Woj. Komisja Lokalowa szuka klucza...

Miesiąc temu pisaliśmy o trudnościach lokalowych Żłobka Miejskiego. Chodziło o przeniesienie go do odpowiedniejszego pomieszczenia przy ul. Zdrojowej 23. Decyzja w tej sprawie została wydana już w czerwcu. Tymczasem 2 lipca właściciel domu ob. Kwicieleński wniósł sprzeciw, nie zgadzając się na przeniesienie go do lokalu zastępczego przy ul. Słowackiego 7. Sprawa miała być rozstrzygnięta w krótkim czasie, lecz odroczone ją, ponieważ... Woj. Komisja Lokalowa nie może

znaleźć klucza od mieszkania zastępczego. Sensacyjne poszukiwanie klucza trwa już dłuższy czas i sprawa odwołana się do komisji wojewódzkiej. Nie wiadomo tylko na czym Wojewódzkiej Komisji Lokalowej powinno być zależeć — na radości właściciela domu przy ul. Zdrojowej, czy też na radości 60 dzieci ze żłobka, pozabawionych obecnie słońca i powietrza. Rozstrzygnięcia (jak najszybciej) tego pytania pozostawiamy członkom Komisji.

### Owocna działalność SKRK

## Nowe radiowęzły w spółdzielniach produkcyjnych i w świetlicach gminnych

Działalność Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju nastawiona jest ostatnio przede wszystkim na tereny zaniedbane dotąd pod względem kulturalnym. Radiofonizuje się przede wszystkim szkoły podstawowe oraz świetlice wiejskie.

W pierwszym półroczu br. ogółem zainstalowano w naszym województwie głośniki w 74 szkołach i w 24 świetlicach ZMP, ZSCH oraz w

świetlicach PGR-owskich. Zradiofonizowano również trzy spółdzielnie produkcyjne: w Gierczycach, pow. Opole, w Niznycach, pow. Busko i Działkowicach, pow. Pińczów. W tych spółdzielniach produkcyjnych każdy członek ma obecnie własny głośnik. Poza tym w każdej spółdzielni znajduje się całkowite urządzenie radiowęzła z wla-

śnym mikrofonem nadawczym. Pozwala to na bezpośrednie porozumiewanie się zarządu z członkami spółdzielni.

Pewne kłopoty istnieją jeszcze z obsługą radiowęzła i z komitetami redakcyjnymi. Brak jest odpowiednio wyszkolonych ludzi. Ale i o tej sprawie pomyślał już Zarząd Okręgu SKRK. Ostatnio wysłano na kurs do Wrocławia 4 uczniów liceum pedagogicznych. Są to: M. Dziwoń z Kielc, Z. Gomułka z Jędrzejowa, J. Świeżak z Łży i S. Majcher z Ostrowca. Na kursie tym uczniowie zapoznają się z zasadami radiotechniki i uczą się budować odbiorniki kryształkowe i lampowe.

Po ukończeniu kursu uczniowie zorganizują w swoich szkołach kółka radio - amatorskie i staną się instruktorami SKRK, szerzącymi wiedzę radiotechniczną wśród społeczeństwa.

Prócz tego Komitet organizuje kilkunastu kurs dla 30 nauczycieli z miejscowości, w których znajdują się PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Celem kursu będzie zaznajomienie uczestników z obsługą radiowęzłów i sprawą organizowania kółek radio-amatorów.

Akcja szkoleniowa jest szczególnie ważna ze względu na szerokie plany SKRK, który zamierza do końca roku zradiofonizować jeszcze trzy spółdzielnie produkcyjne i zapoznać w głośniki około 64 wzorowych świetlic gromadzkich.

### Dz's konferencja w Okr. Zarządzie TPP-R

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w lokalu Zarządu Okręgu TPP-R przy ulicy Sienkiewicza 34, odbędzie się konferencja poświęcona omówieniu przygotowań do obchodu Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na konferencji wybrana została Wojewódzka Komisja Wykonawcza obchodu „Miesiąca”.

W związku z tym Zarząd Okręgu TPP-R zwraca się do wszystkich zaproszonych z prośbą o niezawodną i punktualną przybycie.

### Nie wolno tolerować kumoterstwa w sklepach SP Rzeźników

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami ciągłych kłótni i wymyślań w sklepie Spółdzielni Pracy Rzeźników i Wedliniarzy nr. 4 przy ul. Chęcińskiej. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest nieuczciwość sklepowej tego sklepu, która wielu znajomym i kumotrom wydaje towar pomijając obowiązującą kolejność. Np. w dniu 16 bm. kilku takich „znajomych” sklepowej, pomimo ostrych protestów kupujących otrzymało towar przed czekającymi w kolejności na obsłudze. W konsekwencji nie wszyscy cierpliwie czekający na towar zostali w tym dniu obsłużeni, tracąc jedynak wiele cennego czasu na niepotrzebne czekanie. Zarząd Spółdzielni winien wyciągnąć w stosunku do sklepowej, konsekwencje a jednocześnie pouczyć i innych pracowników sklepów spółdzielczych o tym, że należy wydawać towar według kolejności przybywania klientów, a nie po kumoterstwu...

### Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 8848 GRN Końskie na nazwisko Pancerz Teodora, zam. Naleczów. 2033-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PGRN Wojciechowiec na nazwisko Bochenek Lucjan, Stędoty. 2033-P
- TRZYMIESIĘCZNE nowozone korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 148
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Radom, Lisia-czyk Władysław, zam. Łączna. 2133-G
- ZGUBIONO przepustkę wejściową KZWM Kielce, Nawrot Marian. 2031-G
- ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Samsonów, Ciesiak Bogumiła, zam. Zagnańsk. 2023-G
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-1.00133 MRN Skarżysko, Miynarczyk Zdzisław, zam. Skarżysko-Kam. 2023-G
- ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 098914 RUK Jędrzejów, Kowalski Józef, Łysaków. 2024-G
- ZGUBIONO kartę meldunkową Rynio Zuzanna, zam. Lubienia, gm. Szyków. 2036-G
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PGRN Dwikozki k Sandomierza, na nazwisko Dybus Marceł, Gołabiec. 2026-G
- ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Lesiak Antoni, Działko gm. Kłwów, pow. Opoczno. 2027-G
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PGRN Wojciechowiec na nazwisko Bochenek Lucjan, Stędoty. 2033-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PGRN Wojciechowiec na nazwisko Podgórski Czesław, Stędoty. 2034-P
- ZAMINIĘC pokójki Kielce na pakój Ostrowiec. Zgłoszenie: Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 20. 2175-G
- ZNISZCZONO kartę meldunkową Nr 101681 wydaną przez gm. Blizyn na nazwisko Pankiel Maria, Ubyśłów. 2035-F
- ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko, Nr 4313, Kosiński Franciszek. 2029-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Borek Genowefa, Ostrowiec. 2030-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 8847 GRN Końskie na nazwisko Pancerz Lucyna, zam. Naleczów. 2031-F
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną RUK w Kielcach, Kaczmarek Sylwester. 2029-F
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez gm. Suszkowola, na nazwisko Drożdż Zofia. 2036-J
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 13135 wydaną przez GRN Pionki na nazwisko Policha Halina. 2037-F

JERZY NEDELA

# POPULARYZACJA WIEDZY RADZIECKIEJ w Czechosłowacji

(Artykuł napisany specjalnie dla „Słowa Ludu”)

Ustrój ludowo-demokratyczny w Czechosłowacji za pewnił człowiekowi nie tylko materialną egzystencję, ale także dał mu pełną możliwość korzystania z życia kulturalnego. Przy budowaniu socjalizmu coraz wyraźniej okazuje się, że lud pracujący nie może zadowolonej się wykształceniem, jakie zdobył w starej szkole, ale swoje wiadomości musi systematycznie pogłębiać i wzbogacać o najnowsze zdobycze wiedzy i kultury. Dlatego w Czechosłowacji szczególny nacisk kładzie się na pracę oświatową, która prowadzona jest systematycznie i planowo, tak aby objęła wszystkie warstwy ludności. Głównymi ośrodkami działalności oświatowej w Czechosłowacji są tzw. „Osvetove besedy”, powołane do życia zarówno w miastach jak i na wsi, w których zbierają się pracujący i tworzą najrozmaitsze kółka zainteresowań, słuchają odczytów, od wiedzają przedstawienia teatralne i rozwijają własną twórczość. Działalność wspomnianych „besed”, odpowiadających mniej więcej świetlicom w Polsce, w ostatnim czasie rozszerzona została jeszcze w jednym kierunku. Przy „besedach” tych powstały ostatnio kółka wiedzy radzieckiej, w których uczestnicy systematycznie uczą się o zdobyciach wiedzy radzieckiej na odcinkach, które ich najbardziej interesują. Tego rodzaju forma popularyzacji wiedzy radzieckiej ma wielkie znaczenie właśnie dlatego, że nie ogranicza się tylko do kół fachowców, ale że swym zasięgiem obejmuje najszersze warstwy pracujących, co przyczynia się do tego, iż wiedza stała się rzeczywistością dla wszystkich.

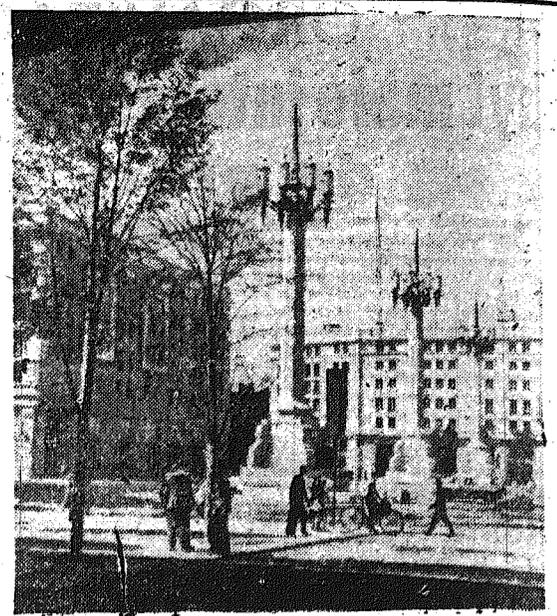
Trzeba najpierw zamająć się z pracą kółek wiedzy radzieckiej. Kto pracą tą kieruje i o co pracownicy na tym polu się opierają? Dla ułatwienia pracy w kółkach wiedzy radzieckiej, utworzono przede wszystkim specjalne zrzeczenia lektorów i popularyzatorów radzieckich nauk społecznych, przyrodniczych i techniki. Są to przeważnie doświadczeni pracownicy oświatowi albo też fachowcy, którzy doskonale znają już zdobycze wiedzy radzieckiej na różnych odcinkach i potrafią zdobyć te odpowiednio popularyzować. Ważnym czynnikiem w szerzeniu wiadomości o Związku Radzieckim i o jego osiągnięciach na polu nauki jest Czechosłowacko-Radziecki Instytut w Pradze, utworzo-

ny w roku ubiegłym, który regularnie wydaje dla każdej dziedziny wiedzy czasopismo pt. „Sovetska veda”. Czasopisma te, ukazujące się z reguły co miesiąc, zawierają przekłady najważniejszych rozpraw naukowych z fachowej literatury radzieckiej. Czasopismo „Sovetska veda” wychodzi w oddzielnych zeszytach, poświęconych filozofii, historii, językoznawstwu, biologii, matematyce, fizyce, medycynie, chemii itd.

Lektorzy kółek wiedzy radzieckiej mają więc dostęp do najnowszych źródeł i mogą wykladać o osiągnięciach wiedzy radzieckiej na najrozmaitszych odcinkach. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że wykłady te cieszą się znacznym powodzeniem. Uczestnicy często sami proponują, na jaki temat życzą so-

bie wykładowi; nie ograniczają się do jednej tylko dziedziny, która ich specjalnie interesuje, ale chcą być informowani wszechstronnie. Niebawym powodzeniem cieszyły się np. wykłady o osiągnięciach wiedzy radzieckiej w dziedzinie historii i filozofii. Tak samo wielkim zainteresowaniem cieszą się wykłady o rozwoju materialistycznego pojmowania nauk przyrodniczych, na wsi zaś niebawym powodzeniem cieszą się wykłady o radzieckiej agrobiologii, o teorii Lysenki, Mieczurina itd. Z tematów, cieszących się znacznym powodzeniem wśród pracujących w przemyśle, wymienić należy przede wszystkim wykłady o materialistycznym pojmowaniu mechaniki w nauce radzieckiej, wykłady o naukowych osiągnięciach u-

czonych radzieckich w poszczególnych dziedzinach przez myślu jak np. o rozwoju wiedzy chemicznej w Związku Radzieckim, o rozwoju medycyny pracowniczej itd. Popularyzacja wiedzy radzieckiej w Czechosłowacji znalazła się w ten sposób na szerokiej platformie masowości i stała się ważnym czynnikiem w wychowaniu socjalistycznego człowieka, który wyrzyna się starych przyzwyczajonych w swym wykształceniu ogólnym i przyswaja sobie osiągnięcia najbardziej postępowej wiedzy na świecie, która nie tylko rozbija stare zapędy i nieprawdziwe teorie społeczności klasowych, ale w wybitnej mierze pomaga w codziennej pracy dla pokoju i socjalizmu.



Marszałkowska Dzielnica Mieszkanowa — najmlodsza dzielnica Warszawy — tętni już normalnym życiem.  
Na zdjęciu: Fragment Placu Konstytucji.

CAF — fot. Nowosielski

## KULTURA FIZYCZNA I SPORT

### OTWARCIE

#### ogólnokrajowych zawodów szybowcowych

WARSZAWA. Na lotnisku na Gocławku w Warszawie odbyło się w dniu 3 bm. otwarcie I Ogólnokrajowych Zawodów Spadochronowych zorganizowanych przez Ligę Lotniczą.

Na uroczystość przybył: minister Transportu Drogowego i Lotniczego — Rostecki, przedstawiciel KC PZPR — Legowski oraz przedstawiciel Prezydium Stołecznej Rady Narodowej dr Pacho.

Uroczyste otwarcie zawodów dokonał min. Rostecki. W przemówieniu swym do sportowców — spadochroniarzy, podkreślił on, że zawodnicy stanowiąc będą przeglad 8-letniego dorobku naszego sportowego lotnictwa w dziedzinie spadochroniarstwa.

Min. Rostecki stwierdził, że sport spadochronowy w Polsce Ludowej przestał być przywilejem szczerpej grupy ludzi bogatych a stał się dostępnym dla całej pracującej i uczącej się młodzieży.

„Tysiące śmiałych, odważnych i doskonale wyszkolonych spadochroniarzy — mówił min. Rostecki — to wzmożenie walki o zabezpieczenie pokojowego budownictwa w naszym kraju, to wierna straż naszych granic przed zakusami imperialistów.”

Z kolei przemawiał uczestnik zawodów — Golebiow-

ski. W imieniu swych kolegów, zapewnił on, że po objęciu szefostwa nad lotnictwem Polski Ludowej przez Związek Młodzieży Polskiej zawodnicy starać się będą jeszcze bardziej podnieść swe kwalifikacje sportowe.

Przy dźwiękach Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, mistrz sportu — Witold Tracz wciągnął flagę na maszt.

W zawodach bierze udział 26 skoczków, w tym 2 kobiety. Reprezentują oni okręgi Ligii Lotniczej z całej Polski. Jest to przeważnie młodzież w wieku od 19 - 21 lat.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się skoki propagandowe - treningowe.

W poniedziałek 4 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczyna się właściwe konkurencje: skoki z wysokości 400, 600 i 1200 m. do kół o średnicy 50, 150 i 200 m. Ponadto odbędzie się próba sprawności, która przewiduje skoki z opóźnionym o 15 sekund otwarciem spadochronu i rzut granatem z powietrza w określony punkt. W każdej z tych konkurencji zawodnicy wykonują po 2 skoki. Podstawą klasyfikacji jest styl skoku i dokładność lądowania.

### 10 tysięcy głosów skanduje słowo „Rauha”

W dniu zamknięcia XV Igrzysk Olimpijskich, w kierunku szefostwa nad lotnictwem Polski Ludowej przez Związek Młodzieży Polskiej zawodnicy starać się będą jeszcze bardziej podnieść swe kwalifikacje sportowe.

Przy dźwiękach Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, mistrz sportu — Witold Tracz wciągnął flagę na maszt.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się skoki propagandowe - treningowe.

W poniedziałek 4 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczyna się właściwe konkurencje: skoki z wysokości 400, 600 i 1200 m. do kół o średnicy 50, 150 i 200 m. Ponadto odbędzie się próba sprawności, która przewiduje skoki z opóźnionym o 15 sekund otwarciem spadochronu i rzut granatem z powietrza w określony punkt. W każdej z tych konkurencji zawodnicy wykonują po 2 skoki. Podstawą klasyfikacji jest styl skoku i dokładność lądowania.

Z kolei przemawiał uczestnik zawodów — Golebiow-

ski. W imieniu swych kolegów, zapewnił on, że po objęciu szefostwa nad lotnictwem Polski Ludowej przez Związek Młodzieży Polskiej zawodnicy starać się będą jeszcze bardziej podnieść swe kwalifikacje sportowe.

Przy dźwiękach Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, mistrz sportu — Witold Tracz wciągnął flagę na maszt.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się skoki propagandowe - treningowe.

W poniedziałek 4 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczyna się właściwe konkurencje: skoki z wysokości 400, 600 i 1200 m. do kół o średnicy 50, 150 i 200 m. Ponadto odbędzie się próba sprawności, która przewiduje skoki z opóźnionym o 15 sekund otwarciem spadochronu i rzut granatem z powietrza w określony punkt. W każdej z tych konkurencji zawodnicy wykonują po 2 skoki. Podstawą klasyfikacji jest styl skoku i dokładność lądowania.

Z kolei przemawiał uczestnik zawodów — Golebiow-

ski. W imieniu swych kolegów, zapewnił on, że po objęciu szefostwa nad lotnictwem Polski Ludowej przez Związek Młodzieży Polskiej zawodnicy starać się będą jeszcze bardziej podnieść swe kwalifikacje sportowe.

Przy dźwiękach Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, mistrz sportu — Witold Tracz wciągnął flagę na maszt.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się skoki propagandowe - treningowe.

W poniedziałek 4 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczyna się właściwe konkurencje: skoki z wysokości 400, 600 i 1200 m. do kół o średnicy 50, 150 i 200 m. Ponadto odbędzie się próba sprawności, która przewiduje skoki z opóźnionym o 15 sekund otwarciem spadochronu i rzut granatem z powietrza w określony punkt. W każdej z tych konkurencji zawodnicy wykonują po 2 skoki. Podstawą klasyfikacji jest styl skoku i dokładność lądowania.

### Drobizgi sportowe

W niedzielę na torze kolarskim w Kallszu odbyły się średniostanowe mistrzostwa Polski. W wyścigu na 2000 m zwyciężył Płodziszewski (Gwardia Warszawa) — 2:45, a na dyst. 4000 m — Boruz (Włóknarz Łódź) — 5:37 przed Drażkowskim z CWKS — 5:38.

W wyścigu na 10 km z 4 finiszami wygrał Kozłowski (Gwardia Leszno) przed Pijanowskim (Włóknarz Łódź) 8 pkt. Bieg na 15 km z 6 lotnymi finiszami zakończył się

zwycięstwem Ulika (Gwardia Łódź) 23 pkt. przed Wiśniewskim (CWKS).

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim rozegranym we Włocławku, I ligowy zespół Unii (Chorzów) zremisował z reprezentacją ZS Unia okręgu bydgoskiego 2:2 (1:1).

Branki dla chorowian zdołali: Mroczek i Przecherka, dla reprezentacji Matuszkiewicz i Kozłowski.

W tej chwili obaj pomysłili o ostatnim spotkaniu z „Cielętką”. Teodor zarumienił się pod wpływem tego wspomnienia. Metalowe pudełko z tytoniem drżało w dłoniach silnie i dawało, jak na alarm: „Nie wiadomo, jak się kto zachowa, nie wiadomo, jak się kto zachowa...” Skreślił wreszcie papierosa. Czy też możliwe, że on właśnie to powiedział?...

Odezwiał się: — Trzeba iść do Krzosewej, dowiedzieć się co tam u niej, żywności nie podać... Julek niech rozczyta z chłopakami sprawę demonstracji, a ja pójdę na Majówkę...

A następnie na Majówce zjawia się znowu policjant — tym razem już w mundurze. Siada bez zaproszenia na krześle i rozejrzawszy się ciekawie po małej, ciemnej izbie, wytuszcza swoją sprawę. Krzosa ma iść natychmiast do komisariatu. Pan komendant prosi...

Nadziejacie podrywa ją od kuchni, na skrzydłach, prawie niesie do Wierzbnika. „Może coś powie, może jednak coś powie...”

Pan komisarz Liwski, wysoki blondyn o nalanej czerwonej twarzy, bardzo jasnych włosach i świńskich małych oczkach warczy niecierpliwie: Krzosa pojedzie z nami furmanką, proszę się przygotować, zaraz będzie gotowa... niedaleko do Rzy... Co? Krzosa nie pojedzie? To znaczy, że Krzosa nie chce zobaczyć syna, a kto chodził tu rano i głowę zawracał... Dzieci? No, oczywiście, dzieciom trzeba się opiekować, ale to przednie nie takie znowu małeństwa. Sąsiadki mogą dopilnować. Pojedzie Krzosa wygodną furmanką. Syn jest chory. No i czemu Krzosa zalamuje ręce? Był zdrowy całe życie? Najzdrowszemu się przytrafi... Tak, tak... naturalnie wezwaliśmy lekarza, doradził wywieźć go do szpitala. Sam stwierdził, że Krzosa jest chory na serce. Niech Krzosa nie płacze i nie jęczy, gdyby był zdrowy nikt by sobie tu nim głowy nie zawracał, policja to nie towarzystwo miłosierdzia, żeby ludzi do szpitala wozić... Co? Krzosa nie pojedzie?

Nie! Marianna nie pojedzie... Nie umie wprowadzić wytknąć groźnemu komisarzowi, jak bardzo chciałaby zobaczyć swojego chłopaka, zakrzatnąć się kolo niego, ale jednak nie pojedzie.

(c. d. n.)

Cale życie, cale życie... Józek zapada znowu gdzieś głęboko w ciemność. Tam, skąd nie ma wyjścia. Myśl nieśmiała, przeczuła raczej niż sformułowana, kiękuje w płonącej głowie — Bohdana wymieniła podobno Republika Sowiecka, myśl — nadzieja dodaje mu nagłe siły. Dożyć za wszelką cenę. Gorące pragnienie, niby przedśmiertny skurcz przelika serce tak mocno, że oddech urywa się ponownie i dławil wzruszeniem w gardle. Zobaczyć ten kraj, odetchnąć jego powietrzem. Ciepłe, stonę tzy spływają po szczerpie, bladej, bez kropli krwi twarzy, gęsta mgła przesłaniają głowę oprawcy. Przez małe okratowane okienko przelika wiązka promieni słonecznych.

KKVII

Konie gryzły wędzidła i szarpały się na uprzęży. Nieduża furmanka podskakiwała niezadarnie, a słoma, którą wymoszczono było jej wnętrze spała się na ziemię, polinowana uczciwie miotła przez kulawego Walaka. „Dopiero zamłotem”.

Walak idzie powoli, nie patrząc na ludzi. Przytłumiony stukot szczerpki nadaje rytm jego posępnym myślom panujący na ulicy gwar, okrzyki przekupniów, w uszach wleżał jeszcze ma przeszywające jęki owego człowieka. Chciałby je wyrwać z siebie — zapomnieć, uwolnić głowę od koszmaru, ale jest to silniejsze od niego. Przed domem Teodora Porady zatrzymuje się na chwilę i stoi niezdecydowany. Porada ma złą sławę dezertera. Myśli mimowolnie: — ciekawe, jak się wykręcił od stryczka — rok odsiadki. Nic, tylko kamraci go wykupili. Jak to się kupy trzymają.

Teodor podsuwa niepewnie krzesło. Jego niespokojne dłonie wędrują po całej twarzy, słych włosach, a oczy błyszczą enaturalnym blaskiem. „Więc powiadacie, że go wywieźli?” okad?

Nie, tego Walak nie wie. Słyszał tylko, jak jęczał, widział jak go wynosili na furmankę.

— Specjalnie na strych wlałem. Gdyby was zdradził — mówi poufajnym tonem, — już by tu policja była...

— Ja? co ja, nie mam z tym nic wspólnego — mamrocze niewyraźnie Teodor, chociaż czuje, że starz nie wierzy mu ani słowa.

ANNA WYSZNACKA (56)  
BLIŻEJ ŻYCIU  
OPOWIEŚĆ o. JÓZEFIE KRZOSIE

Gdy woźny wyszedł, Teodor zamknął drzwi na klucz, schował go pod siomiankę (staruszka poszła na wieś po żywność, mogła lada chwila wrócić...) i ruszył szybko w stronę związku. Po drodze zaczęli go rozbijać, kobiety, dzieci: — Co z Krzosem, nic nie wiecie?... I tak go zostawicie? Teodor umykał przed tymi pytaniami. Dopiero teraz, gdy Józka zabrakło, poczuł, jak bardzo był im bliski. Każdemu powiedział kiedyś miłe słowo, pomógł. Teodor szedł szybko pod górę, nie patrząc na przedchodniów. Gdy stuknęły drzwi sekretariatu, ze dwadzieścia par oczu skierowało się na niego z niemyim pytaniem. Byli tu członkowie Komitetu Miejskowego Partii, cały zarząd związku. Obstąpili go ze wszystkich stron.

— No... i co nowego?... Teodor zerknął z niechęcią w ką: na ławce siedział z zatrokaną miną Nowosielski — wyglądało, jakby on właśnie najbardziej przejmował się aresztowaniem Krzosa. Obok stał Brzózka. Zapanował hałas. Teodor mówił:

— Katowali go, przychodził doktor powiatowy... później zabrali na furmankę i wywieźli gdzieś. Furmanka była wymoszczona słomą. Pojechał dwu uzbrojonych policjantów...

Zamilkł. Cisza była tak przejmująca, że głośne sapanie walcmistra wydawało się po prostu hałasem. Z okiennego parapetu zeskokowały gwałtownie młodszy Bolechowicz i przykądł z krzykiem do Brzózki:

— Biją w policji, czy nie biją! No wy, szubrawce... mówcie, biją, czy nie biją!...

Sekretarz poczerwieniał gwałtownie: liczył się ze słowami, smarkaczem...

Julek Roda przyślnął obie dłonie do swych chorych piersi...

— Ale dokąd go mogli wywieźć?... Spojrzal uważnie na Teodora...